Nr. 43. WTOREK 23. LUTEGO 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesieczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ekscelencya pan Minister handlu mianował oficyała pocztowego Juliana Merunowicza kontrolerem przy głównej kasie pocztowej we Lwowie.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował następujących praktykantów sądowych bezpłatnymi auskultantami; mianowicie: Włodzimierza Janowskiego, Leona Bętkowskiego, Jana Kiwiarowskiego, Stanisława Deissenberga i Stanisława Matkowskiego.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała Michała Miodońskiego, nauczyciela w Dańkowicach rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Gromcu; Marcina Chochorowskiego, nauczyciela w Szufnarowej, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wysokiej; Karola Siwadłowskiego, tymczasowego nauczyciela w Latoszynie, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; Edmunda Witwickiego, tymczasowego nauczyciela w Chlebiczynie leśnym, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej tamże; Szymona Deszkiewicza, tymczas. dyrektora szkoły wydziałowej mezkiej, połączonej z szkołą popolitą w Śniatynie rzeczywistym dyrektorem tejże szkoły; Bazylego Biczaja, nauczyciela szkoły w Leszniowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sieńkowie; Michała Hryćaka, tymczasowego nauczyciela szkoły w Peratynie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Peratynie; Teodora Lesienieckiego, tymczasowego nauczyciela szkoły w Czabarówce, rzeczywistym nauczycielem w Czabarówce; Józefa Chomińskiego, nauczyciela szkoły filialnej w Kipiaczu, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; Jana Jeżowskiego, nauczyciela szkoły w Połtwi, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Krasnem; i Hipolita Lewickiego, nauczyciela szkoły w Pisztyniu, nauczycielem szkoły etatowej w Pisztyniu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 23. lutego

Zobojętnienie obecne na tok czynności parlamentarnych w Radzie państwa wynika z dwóch przyczyn: sensacyi wywołanej powszechnie ostatniemi zajściami w procesie Ofenheima i z braku ciekawszego materyału ustawodawczego. Pierwsza przyczyna nie ustąpiła dotąd, a wskutek niepomyślnego zwrotu w słabości prezydenta sądu, uwaga publiczna silniej niż kiedykolwiek zajętą jest wypadkami procesowemi. Natomiast druga przyczyna zobojętnienia ustaje w tym tygodniu. Izba deputowanych ukończywszy rozprawę nad regulaminem, który nie mógł zająć szerszych kół ludności, przystępuje teraz do załatwienia przedmiotów, mających szersze i rozleglejsze znaczenie. Ustawa giełdowa i ustawa o nadzorze nad szkołami, oto dwa ważne przedmioty, które w tym tygodniu wypełnią porządek dzienny Izby deputowanych. Mianowicie ostatni przedmiot ożywi rozprawy parlamentarne, bo sprowadzi je na pole drażliwych sprzeczności politycznych i powoła do walki krasomowczej najwybitniejszych przedstawicieli stronnictw scierających się w Radzie państwa. Nie jestto domysł wysnuty jedynie z samej dążności wspomnionej ustawy, lecz oparty na wyraźnem oświadczeniu jednego z znakomitszych członków stronnictwa prawa.

Przeważna część deputowanych i polityków węgierskich zadowoloną jest z przebiegu i wyniku konferencyi, zawiązanej przez ministra-prezydenta Bitta pomiędzy głównymi reprezentantami Deakistów i stronnictwa Tiszy. Głosy niechętne odzywają się bardzo rzadko i pochodzą po większej części od osób, które niechętne były składowi konferencyi a mianowicie niektórym posłom, zaszczyconym rolą mężów zaufania. Spokojne i umiarkowane dzienniki jednakże zgodnie stwierdzają, że wybór osób był wcale szczęśliwy, jedynie stosowny. Wobec takiego sądu umilknąć powinna jak najrychlej wszelka niechęć, wypływająca z pobudek osobistych albo zawiedzionej ambicyi. Zresztą niema ona najmniejszych widoków, bo porozumienie osiągnięte na owej konferencyi, obejmuje jak powiedzieliśmy sprawy najdrażliwsze, które dotąd były zawsze źródłem starć i burz parlamentarnych. Sprawa pokrycia niedoboru, której załatwienie pozostawiono nowemu ministrowi-prezydentowi, nie grozi niebezpieczeństwem zaledwie dokonanej koalicyi stronnictw. W innej porze, gdy walczące o władzę a sprzeczne ze sobą żywioły polityczne, nie pomijały żadnej sposobności do wzajemnego dokuczania sobie, odroczenie takiej kwestyi wystarczyłoby na rozbicie koalicyi. Dziś jednakże namiętność polityczna spadła poniżej zera, zawiść wzajemna stronnictw ustała zupełnie a z wyjątkiem nielicznego stronnictwa „niepodległości“ wszystkie frakcye czują głęboko potrzebę wspólnego działania.

Niemieckie stronnictwo postępowe godzi się powoli z myślą, że ks. Bismarck chwilowo albo stale ustąpi z stanowiska swojego. Wiadomość ta dotąd powtarzano w formie niesprawdzonej pogłoski stała się po ostatnich depeszach w Berlinie wypadkiem politycznym w całem tego słowa znaczeniu. Biuro Wolffa bowiem tak skore do zaprzeczenia wszelkich pogłosek nieprawdziwych o kanclerzu niemieckim, tym razem otwarcie przyznaje, że jego ustąpienie jest przedmiotem rozwagi w pewnych kołach. Telegram berliński wypowiada wyraźnie, że sprawa ta nie tak prędko doczeka się stanowczego załatwienia, bo nie tak to łatwo zastąpić genialnego męża stanu, który niema sobie równego kolegi w całej Europie. Zastanawiając się nad pytaniem, kto w danym razie mógłby godnie zastąpić ks. Bismarcka, dziennikarstwo niemieckie wymieniło już wszystkie znakomitości dyplomatyczne Niemiec: księcia Hohenlohego, Keudella, Radowitza i t. d. a dotąd nie mogło zgodzić się na żadnego z wymienionych kandydatów. Cała ta rozprawa dziennikarska o ewentualnem ustąpieniu ks. Bismarcka i jego następcach przyniesie przynajmniej tę korzyść, że opinia publiczna Niemiec oswoi się z tą myślą i nie będzie w przyszłości popadać w wielki popłoch na samą wiadomość o grożącem przesileniu kanclerskiem. Stronnictwo liberalne powinnoby najmniej martwić się ustąpieniem ks. Bismarcka, gdyby korzyści stronnictwa stawiało wyżej niż dobro Niemiec. W chwili bowiem ustąpienia kanclerza stronnictwo to miałoby utorowaną drogę do nierównie większej samodzielności parlamentarnej i mogłoby zrobić rozleglejszy użytek z swojej większości głosów. Dziś jednakże musi znosić przykre wyrzuty od wszystkich, którzy ślepo wierzą w dogmat niezbędności politycznej ks. Bismarcka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ostatnie zatargi kanclerza z tem stronnictwem, wzmogły jego zniechęcenie do dotychczasowej, olbrzymiej pracy i tęsknotę za stałym albo przynajmniej dłuższym wypoczynkiem.

Republikanie francuscy i ich zwolennicy, których liczba za granicami Francyi jest szczególnie wielką w Berlinie, tryumfują już dzisiaj, jakgdyby uchwalenie ustawy o senacie nie podlegało najmniejszej wątpliwości. Przed dwoma dniami wątpliwem było porozumienie się obu centrów a dzisiaj większość wytworzona ostatniemi rokowaniami ma być już wcale znaczną. Mimo to wszystko wolno każdemu niewierzyć w powodzenie nowej koalicyi stronnictw, bo Zgromadzenie narodowe właśnie w ostatnich czasach dowiodło, że w najpoważniejszych sprawach nie może się ustrzedz od niespodzianych zwrotów w samej chwili stanowczej. Wszakże przed dwoma tygodniami, gdy uchwalono ustawę o władzy marszałka Mac-Mahona z poprawkami Wallona, cały świat uważał zwycięztwo republiki za rzecz dokonaną a tymczasem w kilku dniach

---

PRZECENIONY POETA

I.

Trudno na świecie zwłaszcza wśród współczesnych o bezwzględną sprawiedliwość i bezstronność w sądzie o człowieku i pisarzu. Tysiączne względy, widoki, okoliczności, wpływają na zdanie nasze, nachylają je na jednę lub drugą stronę, nadają mu zwrot nowy na czyjąś korzyść lub szkodę a gdybyśmy nieraz zadali sobie nieco trudu dla sprawdzenia opinii naszej w pewnym kierunku, na pozór bardzo słusznej, opartej na jak najsilniejszej podstawie, niezachwianej, przekonalibyśmy się, jak jest wątłą i kruchą, zobaczylibyśmy, jak błahym i na wskróś zewnętrznym, częstokroć osobistym uległiśmy wpływom.

Chcąc dojść do objektywności w sądzie o ludziach nam blizkich, z którymi się stykamy, z którymi nas łączy sympatya lub rozdziela antypatya, potrzebaby nadzwyczaj skrupulatnego sumienia, niesłychanego wzniesienia się po nad wszystkie codzienne sprawy, upodobania, skłonności i niechęci. Ztąd to tak rzadko spotykamy się za życia pisarza z bezstronnym wyrokiem o jego talencie i zasługach — ztąd ten, co w jednym obozie uchodzi za wielkiego, wychwalany, podziwiany i wynoszony pod obłoki, w drugim spotyka się z obojętnością i lekceważeniem.

Stronniczość ta nigdzie może nie jest posuniętą tak daleko jak u nas — a wystąpiła tak wybitnie, jak ją widzimy obecnie, dopiero w ostatniej epoce. Zdawałoby się, że chwila zgonu pisarza ocenianego tak sprzecznie, powinaby być hasłem do sprawiedliwości tak dla jedych jak drugich. Gdzież tam! Pierwsi trwają wówczas oczywiście w swych uwielbieniach i zachwytach, podniósłszy tylko dyapazon — drudzy niemal w jednem mgnieniu oka zmieniają zdanie, i o ile dawniej nie mieli dość słów przygany i oburzenia na żywego, o tyle teraz prześadzają się w panegirycznych hymnach dla umarłego, nie znając miary i hamulca, naśladując owych Cezarów rzymskich, co zamordowawszy dziś rywala, jako zbrodniarza zasługującego na karę śmierci, jutro przyznawali mu cześć boską: *Sit divus, dum non sit vivus...*

Dopiero po pewnym przeciągu czasu nieuprzedzona potomność sprawiedliwy wydaje dekret — lecz stosuje się to zwykle tylko do znakomitszych postaci, podczas gdy osobistości mniej wybitne nie doczekują się nieraz sądu w drugiej instancyi, a po dawniejszych swarach o ich wielkości, następuje gorsza od potępienia cisza grobowa...

Nasłuchaliśmy się już do zbytku o prozaikach i poetach, na których się społeczeństwo nie poznało, a którym przypadła cudzoziemszczyzną trącąca nazwa *zapoznanych*. Jakkolwiek nie można zaprzeczyć, że w istocie wielu z pomiędzy utalentowanych pisarzy nie dobiło się takiego imienia, na jakie ze wszech miar zasłużyli, dzięki rozpowszechnionej dzisiaj a dość popłacającej manii hyper-krytycyzmu i maluczkiej zazdrości literackiej, której przedstawicieli nacechował Siemieński nowoukutym wyrazem *reputacyo burzców* — to z drugiej strony nie ulega również wątpliwości, że większa część tych na *zapoznanie* żalących się i kwilących geniuszków, najniesłuszniej w świecie utyskuje na świat i ludzi, na ogół i krytykę...

Pominąwszy tymczasowo cały ten obóz mierności, apelujących do późnych kompetentniejszych pokoleń, wydobędziemy na chwilę z pod popiołów niepamięci postać niegdyś słynną, głośną i popularną, a dziś z imienia zaledwie znaną — dziś zapomnianą i to słusznie, do tego stopnia, że nikt już obecnie nie weźmie do rąk poezyj, którym dawniej wyznaczono miejsce „na szczycie polskiego Parnasu...“

Powiedziawszy dopiero, że los tak smutny padł im słusznie w udziale, stajemy niejako w sprzeczności z własnemi słowy, pragnąc przywołać do życia to, co bezpowrotnie zamarło, zwrócić uwagę na to, co na nią nie zasługuje... Tak jednak nie jest, choć się wydaje na pozór. Jeśli po czterdziestu kilku latach, jakie nas dzielą od pory zgonu Tymona Zaborowskiego, poświęcamy mu kilka słów wspomnienia, nie czynimy tego bynajmniej w tym celu, aby zachęcić publiczność do czytania jego utworów, aby mu przywrócić dawną sławę. Zadanie nasze cale odmienne. Nie podzielając zachwytów, jakie dlań mieli współcześni, poczytujemy również za złe następnemu pokoleniu, że mu nie wyznaczyło właściwego stanowiska, bo pisarza choćby przez chwilę tak wysoko stawianego, jak Zaborowski, nie godziło się zbywać milczeniem choćby już dla tego, że poprzednio zażywał tak wielkiej a niezasłużonej sławy. Ale nie ten wzgląd skłonił nas do chwycenia w jego sprawie za pióro. Czynimy to dla tego, że Zaborowski jest dla nas postacią ciekawą i zajmującą jako typ wierszopisa, stojącego na rozdrożu między epoką klasycyzmu a romantyczności, jako typ człowieka z owej pory, jako okaz nadający się do psychologicznej obserwacyi ze względu na swoje dziwne życie i na śmierć tragiczną, o których na podstawie rękopiśmiennego materyału możemy podać nowe szczegóły.

Sądzę, że nie będzie od rzeczy rozpisać się o człowieku, gdy za nim takie względy przemawiają, gdy przed kilkudziesięcu laty zdarzali się ludzie i to inteligentni i utalentowani, jak Starzeński, co go „nieledwie wyżej nad Mickiewicza stawiali“, co mówiąc o nim, z uszanowaniem zdejmowali czapkę i nieustannie słowo *geniusz* mieli na ustach... Nie można dziś bez uśmiechu odczytać współczesnych recenzyi o jego poezyach. W epoce, w której dozwolono *Maryi* przejść niepostrzeżenie, jakżeż wysoko ceniono muzę „wieszcza Miodoboru“, — gdy śmierć Malczewskiego wcale nie zwróciła uwagi, jakżeż smętnie po całym kraju rozbrzmiewa wieść o przedwczesnym zgonie człowieka, który byłby się niechybnie w wysokim stopniu przyczynił do podniesienia „sławy narodowej“, gdyby w 29ej wiośnie życia nie był utonął w nurtach Zbrucza... Jakżeż dziwnie brzmią dzisiaj wyliczane zalety „wielkich i uderzających piękności tak co do mocy pomysłów, trafnego malowania namiętności i charakterów, jako też co do zniewalającego prawdziwej czułości języka“ - jak dalej charakterystycznemi są owe pochwały „ścisłej przystojności w obrazach i porównaniach, wzorowej czystości wysłowienia“ i t. d.

Szanowni arystarchowie ówcześni przyznają mu odrębne i wybitne stanowisko, posłannictwo jeśli nie reformatora, to przynajmniej pośrednika między dwiema wrogiemi szkołami poetyckiemi — powiadają że zajmuje „środek pomiędzy surowością klassyczną a romantyczną śmiałością“...

On sam widocznie poczuwał się do tak wielkiej roli, bo w jednym ze swoich listów powiada, że „wymagają teraz wszyscy od pisarza *klassycznej w dziełach poprawy*, a chcą razem *czarów* romantyczności“, z czego wypływa, że należy „jedno z drugiem pogodzić“, do czego też sam w pismach swoich dąży,

wszystko się rozbiło. Przypuściwszy jednakże, że ustawa o senacie zostanie przyjętą a tem samem odzyska moc obowiązującą uchwalona poprzednio w duchu republikańskim ustawa o władzy prezydenta, to jeszcze tryumf republikanów nie powinien być tak szalonym i nie stanie się godnym pozazdroszczenia Poprawki Wallona utrzymały się jak wiadomo nieznaczną większością głosów a raz nawet większością jednego głosu. Czy republika zbudowana na tak wątłej podstawie może mieć pretensyę do nazwy ustalonej na długo formy rządu? Ale pierwsza ustawa konstytucyjna ma przynajmniej tę zaletę, że nikt nie odmawia jej legalności. Całkiem inaczej przedstawia się rzecz z ustawą o senacie. Jeżeli ją uchwali Zgromadzenie narodowe, to legalność zostanie z wielu stron i bardzo silnie zaprzeczoną. Regulamin bowiem nie pozwala na wznowienie pewnej już raz w Izbie odrzuconej sprawy przed upływem trzech miesięcy. Postanowienie to podnieśli legitymiści przy odesłaniu projektów Waddingtona i Vautraina do komisyi konstytucyjnej, zarzucając prezydentowi Buffetowi wprost naruszenie regulaminu a tem samem zaniedbanie obowiązku, który jest najważniejszem zadaniem prezydenta każdego ciała parlamentarnego. Usprawiedliwienie się Buffeta i argumentacya republikanów nie zdołały przekonać świata, że uchwalenie nowego projektu o senacie we dwa tygodnie niespełna po pogrzebaniu pierwszego będzie krokiem zupełnie legalnym. Wiedzą to dobrze republikanie i dlatego chcą wywołać uchwałę Zgromadzenia narodowego uwalniającą Izbę od zastosowania się w tym wypadku do postanowień regulaminowych. Czy taka uchwała będzie wystarczającą, to znowu rzecz bardzo wątpliwa. Dopóki pewne postanowienie regulaminu nie zostało zmienione w drodze ustawodawczej, dotąd powinno być święcie przestrzeganem. Jeżeliby Izba przy każdej sprawie mogła odstępować od postanowień regulaminowych choćby po powzięciu stosownej uchwały ale bez formalnego uchylenia lub zmodyfikowania tych postanowień, to cały regulamin byłby tylko zbyteczną formalnością. W sprawach podrzędnej wagi uchybienie podobne dałoby się łatwiej usprawiedliwić i wygładzić; ale w sprawach największego dla kraju znaczenia, w sprawach decydujących o formie państwa i losie społeczeństwa najmniejsze zboczenie od przepisów i warunków ścisłej legalności może ciężko pomścić się na sprawcach.

Rada Państwa.

114 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 20. lutego.

Przewod. dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Stremayr, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski.

Br. Pretis, minister skarbu, odpowiedział na interpelacyę dep. Schönerera w sprawie zwołania centralnej komissyi dla uregulowania podatku gruntowego, że w myśl postanowień prawnych ustawy z 24 maja 1869 r. została już zwołaną ta komissya i że czynność jej ogranicza się na razie do rozmaitych informacyj potrzebnych do spełnienia zadania.

Wniosek dep. Schönerera, ażeby nad tą odpowiedzią dozwoloną była rozprawa, został odrzucony.

Dr. Chlumecky, minister rolnictwa, odpowiedział na interpelacyę dep. Schöffla co do zapobieżenia niszczeniu lasów w drodze ustawodawczej; o ile środki administracyjne nie wystarczają na usunięcie rozmaitych nadużyć, przedsięwziął rząd stosowne kroki celem rewizyi obowiązującej ustawy leśnej. Następnie odpowiedział p. minister rolnictwa na interpelacyę dep. Schönerera co do wniesienia ustawy o przeprowadzeniu kommassacyi gruntów, że w celu przeprowadzenia potrzebnych reform poczyniono już cały szereg studyów i robót przedwstępnych i że praca nad ułożeniem właściwych projektów ustaw jest w pełnym toku. — Na koniec odpowiedział p. minister rolnictwa na interpelacyę dep. Chrzanowskiego co do zbadania geologicznych stosunków Galicyi przez rzeczoznawców: Rząd z uwagi na obecnie obowiązujące ustawodawstwo górnicze, przy obecnym rozwoju przemysłu górniczego, nie może uważać za swój obowiązek przedsiębranie kosztownych głębokich wierceń celem odkrycia minerałów, dopóki są widoki, że prywatni przedsiębiorcy mogą się rzucić na to samo pole poszukiwań. Rząd uważał tylko za swój obowiązek, działać wszędzie pomocniczo. W tej mierze wezwał rząd w r. 1874 państwowy zakład geologiczny do dania swej opinii, czy można liczyć na to, iż w Galicyi znajdują się pokłady węgla kamiennego. Zakład geologiczny odpowiedział d. 7. lutego 1875 r. że nie doradza poszukiwań, czyli głębokich wierceń za olejem skalnym, węglem brunatnym i lignitem w Galicyi i oświadczył, że co do środkowej Galicyi tudzież co do południowo-wschodniej części Galicyi nie można mieć uzasadnionej nadziei, iż poszukiwania w tych częściach uwieńczone będą skutkiem pomyślnym. Co się tyczy Galicyi zachodniej, to wiadomo już, że tam znajdują się znaczne pokłady węgla kamiennego. Z uwagi na powyższe okoliczności nie uznał rząd za stosowne zarządzić w Galicyi głębokich wierceń.— W lecie 1874 r. zarządziło ministerstwo skarbu w wschodniej Galicyi poszukiwania za pokładami soli; poszukiwania te nie są jeszcze ukończone. W razie pomyślnych rezultatów, zastanowi się rząd nad tem, czy celem zbadania geologicznych stosunków Galicyi z stanowiska górniczego mają być nadal poczynione stosowne kroki.

Izba przystąpiła do dalszych rozpraw nad regulaminem i załatwiła ustawę aż do §. 62 przeważnie w myśl wniosków komissyi.

Dep. dr. Promber, Brandstetter i inni wystosowali do p. ministra obrony krajowej następującą interpelacyę:

1) Dla czego nie wydano dotychczas ustawy o wysokości i sposobie ściągania taks wojskowych na zaopatrywanie inwalidów wojskowych, w myśl alinei 2 §. 55. ustawy z 5. grudnia 1868 r.

2) Jakie przeszkody stoją na drodze urzeczywistnieniu tych prawnych postano wień?

3) Kiedy nareszcie przedłożoną będzie taka ustawa? (22 podpisów).

Dep. dr. Keller wraz z tow. wystosował do p. ministra obrony kraj. następującą interpelacyę:

1) Czy wiadomo wys. rządowi, że mimo protestu, kilku właścicieli gruntów w Bossanca, wywłaszczono na cztery dni tych właścicieli z gruntów do nich należących, obsadzono te grunta wojskiem i działami i że c. k. wojsko grozi, iż i w następnym roku, podczas ćwiczeń wojskowych, uczyni to samo.

2) Czy i jakie kroki zamierza poczynić rząd w tej sprawie?

Następne posiedzenie d. 23. b. m.

Przegląd polityczny.

Austrya - Węgry. Z archydyecezyi ołomunieckiej zgłosiło się w r. 1874 o zapomogi z funduszów państwowych 133 duchownych; rozdzielono pomiędzy wszystkich kompetentów kwotę 16.920 złr.: subwencye wynosiły co najmniej po 250 złr.

— Najj. Pan sankcyonował d. 14. b. m. preliminarz budżetowy na r. 1875 uchwalony przez sejm kroacki.

— W ciągu przyszłego miesiąca mają się odbyć wybory posłów do sejmu tyrolskiego. Wybór posła w Innsbruku w miejsce zmarłego posła dr. Grebmera ma się odbyć d. 16. marca; d. 15. zaś wybór posła w miejsce zmarłego Christela. D. 15. 17. i 18. marca odbędą się wybory posłów z Tyrolu południowego w miejsce tych posłów, którzy nie jawili się w sejmie.

— Węgierski minister sprawiedliwości wydał d. 16. b. m. instrukcyę dla notaryuszy. Zawiera ona ogółem 28 paragrafów; poszczególne rozdziały noszą następujące napisy: 1) Ogólne postanowienia. 2) Spis dokumentów. 3) Wygotowanie dokumentów. 4) Potwierdzenia i protokoły. 5) Postępowanie w sprawach spadkowych. 6) Prowadzenie ksiąg.

Francya. (*Egzamin cesarzewicza.*) Wspomnieliśmy już kilkoma słowy o egzaminie dojrzałości, złożonym niedawno przez księcia Ludwika Napoleona, ucznia szkoły artyleryjskiej w Woolwich. Dzienniki zamieszczają obszerny opis ceremonii, jaka przy sposobności rozdania nagród po egzaminie odbyła się w tej szkole — ceremonii, która budzi dla tego zajęcie, że brał w niej udział syn Napoleona III.

Przewodniczył ceremonii książę Cambridge, a między gośćmi znajdowała się cesarzowa Eugenia, książę Basano, hr. Clary, br. Corvisart i inne znakomitości stronnictwa cesarskiego.

Na wezwanie ks. Cambridge dowodził cesarzewicz przez dziesięć minut publicznie młodszymi swymi kolegami i wywiązał się tak znakomicie ze swego zadania, że ks. Cambridge zawołał: „Wyśmienicie! Lepiej nie można!“ i gratulował cesarzowej tak znakomitych postępów syna. Z aktów egzaminacyjnych okazuje się, że cesarzewicz otrzymał bardzo dobrą notę z rysunków, z historyi wojskowej, z pomiarów i ćwiczeń artyleryjskich. Z francuskiego otrzymał najlepszą klasę, z niemieckiego również bardzo dobrą, w jeździe konnej przewyższał cesarzewicz wszystkich swoich kolegów. Na 34 uczniów otrzymał cesarzewicz siódmą lokacyę.

Przełożony akademii sir Lintovn Simmon pisze w swem sprawozdaniu do ks. Cambridge o cesarzewiczu: „Wiadomo Waszej król. Wysokości, że cesarzewicz nie zdawał takiego egzaminu wstępnego, jak inni uczniowie akademii w Woolwich. Przed jego przyjęciem kazałem go jednak egzaminować, ażeby się przekonać, czy jest dostatecznie przygotowanym i czy posiada dostateczną znajomość języka angielskiego. Po tym egzaminie wstępnym wahałem się jakiś czas zanim przyjąłem cesarzewicza do akademii, a to z powodu niedostatecznej znajomości języka angielskiego u cesarzewicza, zbyt młodocianego jego wieku i z braku dostatecznych wiadomości tych umiejętności, które trzeba posiadać, ażeby być przyjętym do akademii. Z tych tedy powodów miałem zamiar przyjąć cesarzewicza do akademii dopiero po upływie kilku miesięcy. Lecz cesarzewicz wstąpił do naszego zakładu z dniem 18. listopada 1872 roku i od tego czasu poświęcał się ustawicznie studyom akademickim, z wyjątkiem krótkiej przerwy, spowodowanej śmiercią ojca, w skutek której cesarzewicz nie mógł się poddać egzaminowi w lutym roku 1873. Następnie wstąpił on do najwyższej klasy, i ciągle do niej należał. Muszę również nadmienić, że cesarzewicz wykonywał z wielką ścisłością i pilnością swoje obowiązki, że okazywał zawsze szacunek dla swoich przełożonych, co wszystko na zaszczytną zasługuje wzmiankę.“

Ks. Cambridge również wspomniał w swej mowie bardzo pochlebnie o cesarzewiczu: „Cesarzewicz musiał walczyć z najrozmaitszemi trudnościami. Pod względem wieku jest on najmłodszym, tak mi się zdaje, między swymi kolegami, a musząc odbywać studya w języku obcym, miał do walczenia z wielkiemi trudnościami. Dla tego tem mocniej cieszę się, że mimo tych trudności uzyskał zaszczytną lokacyę, którą słusznie może się chlubić.“ (Oklaski w audytoryum.)

— Z Paryża donoszą do *Allg. Ztg.* o przebiegu ostatniego przesilenia gabinetowego; D. 16. b. m. sądzono, że wszystko jest w porządku; gdyż ks. Broglie oświadczył kategorycznie, że nie podejmuje się utworzenia nowego gabinetu. Tymczasem już o godzinie 6. wieczorem otrzymał Buffet polecenie, ażeby złożył nowy gabinet. Wiadomości tej udzielił w Wersalu ks. Decazes. Według tej kombinacyi miał Cissey zatrzymać swą tekę a Buffet miał wyszukać sobie nowych kolegów w łonie lewego centrum. Dnia następnego rozbiła się ta kombinacya, gdyż Buffet przyszedł do przekonania, że nie zdoła utworzyć gabinetu, któryby mógł liczyć na stałą i pewną większość. Skutkiem tego uchwalono przeczekać jeszcze aż do zawotowania ustaw konstytucyjnych. Trzeba było jednak osobistej interwencyi marszałka Mac-Mahona, ażeby spowodować dotychczasowych ministrów do wystąpienia raz jeszcze przed Zgromadzeniem narodowem. Po namiętnych wycieczkach Gambetty przeciw ks. Decazes postanowił tenże nie jawić się przed Zgromadzeniem narodowem chyba w charakterze zwykłego deputowanego. Na usilne jednak przedstawienia marszałka Mac-Mahona odstąpił ks. Decazes od powziętego zamiaru, nie chcąc utrudniać położenia swoim kolegom w gabinecie. Teraz dopiero rozpoczną się narady nad najrozmaitszemi poprawkami do projektów ustaw konstytucyjnych; lecz nikt nie jest pewnym czy z tego co będzie, pomimo że lewica uchwaliła, ażeby czynić wszelkie możliwe koncesye, byle tylko nie dać upaść republice.“

— Półurzędowy *Moniteur* pisze o wyniku procesu jenerała Wimpffena: „Wrażenie, jakie werdykt sądu przysięgłych w procesie jenerała Wimpffena wywołał w kołach politycznych i parlamentarnych, nie słabnieje, lecz przeciwnie wzmaga się co raz bardziej. Izba wersalska powinna uznać, że tak wynik tego procesu, jak dawniejszy list marszałka Canroberta, powinny przyczynić się do rychłego załatwienia kwestyi konstytucyjnych; widoczną jest bowiem rzeczą, że obecne prowizoryum wychodzi na dobre, li tylko stronnictwu bonapartystowskiemu.“

— Forteca Sedan ma być zniesiona, zostanie tylko starożytny zamek będący pamiątką historyczną.

— Wedle *Echo Univ.* otrzymał Bazaine od rządu hiszpańskiego polecenie znacznej dostawy wojskowej. W przedsiębiorstwie tem ma udział także pewien wyższy oficer francuski.

Włochy. (*Bankiet na cześć Garibaldego.*) W mauzoleum Augusta w Rzymie urządzili w ubiegłym tygodniu stowarzyszenia robotnicze bankiet na cześć Garibaldego. Wszystkie stowarzyszenia wzięły udział w tym bankiecie; przepełniony publicznością amfiteatr przedstawiał widok wspaniały. Arena przemienioną była w salon jadalny; pod błękitnem niebem na galeryach, w lożach cisnęli się widzowie. Garibaldi przybył w towarzystwie syndyka Venturi i syna swego Menottego. Lud powitał swego bohatera grzmiącemi oklaskami, z nieopisanym zapałem; powiewano chorągwiami, kapeluszami, chustkami. Gdy się uciszyło cokolwiek, zasiadł Garibaldi na miejscu honorowem i przemówił w następujące słowa:

„Obywatele! Szczycę się z tego, że mogę przebywać wśród was. Lud rzymski był zawsze moim ideałem, ideałem ludów. Wy jesteście robotnikami, ja także nim jestem! Synowie ludu, ja także żyłem z pracy rąk moich i dumny jestem z tego. Wśród wszystkich klas społeczeństwa, wy jesteście najzasłużeńszą i dlatego powinniście być

Zadanie było niewątpliwie piękne, chęci dobre, lecz zdolności nie potemu... Innych sił było potrzeba, jeśli miały sprostać takiemu założeniu.

Z pomiędzy wymienionych powyżej warunków widzimy w jego utworach jedynie poprawność, lubo nie „klassyczną“, „czarów romantyczności“ szukałbyś daremnie, bo ich nie ma wcale. Zamiast prawdziwego zapału i natchnienia, znajdziesz tu ogień sztuczny, deklamacyjny, przechodzący w szumną i nastrzępioną retorykę, bo autor lubo czuł gorąco, nie był wolnym od przesady i nienaturalności w tem uczuciu, a brakło mu sił, by ten rozstrój wewnętrzny ukryć, by wreszcie umieć oddać to, co się kryło w głębi jego serca.

Zaborowski nie posiadał przedewszystkiem pewnego sekretu, którego nie nauczy żaden kodex estetyczny — owej tajemnicy, tak trudnej do osiągnięcia: stosunku formy do treści. Nie umiał jednej dobrać do drugiej — chodził po omacku, rażąc niestrojnością swej liry.

Osobliwy przycisk kładą krytycy na piękność jego języka, „nigdy ze szkodą czystej polszczyzny“ — a ktoś, kto przysposabiał pośmiertne poezye do druku, powiada, że są to utwory „czysto-polskie, nacechowane piętnem Kochanowskich, Trembeckich, Rajmunda Korsaka, Jakuba Jasińskiego i Felińskiego....“ Do wykończenia tej formy dążył Zaborowski usilnie, pilując swoje prace przez długie lata, jak to tylko u klassyków było w zwyczaju, dobierając wyrażeń i rymów. Zdarza się i dziś jeszcze niekiedy spotykać parafialnych że tak powiem poetów, co jeden czterowiersz wielokrotnie zmieniają, kreszą, poprawiają, aż zwykle niezły czasem wiersz do reszty popsują. Podobnież działo się i z Zaborowskim. Było to rzeczą tak uderzającą, że nawet w dwa lata po śmierci wierszopisa pewien recenzent w *Rozmaitościach* lwowskich z przesadnym entuzyazmem odzywający się o jego pismach, przypisujący im „nieporównaną piękność i ukończenie“, ogłaszający jedną z pomiędzy *Dum podolskich* za „najpiękniejszy ułamek lirycznej poezyi polskiej...“ przyznaje przecie, że sam autor, chcąc niby oczyścić z błędów niektóre swoje twory, odarł z nich właściwą im, w pierwszym zapale nadaną „świeżość i bujną zieloność...“

Tej świeżości i zieloności, poetyckiego zapału i uczuć, nie widać nawet w najszczęśliwszych ustępach najwięcej cenionych *Dum podolskich*, które Bartoszewicz nazywa „piękną pamiątką po poecie...“ W istocie, jeżeli jaki przedmiot, to rozpacz nieszczęśliwych mieszkańców Podola, skazanych w XVII wieku, na jarzmo tureckie, zdolna była zapalić poetę i wydobyć z jego piersi serdeczniejsze tony. Zamiast prawdziwego uczucia, siły i kolorytu, spotykasz tu tylko retoryczną udatność, że dla przykładu przytoczymy dwie strofy:

Strzeżmy naszych dziadów kości
Świętego miejsca pamiątek,
Gdzie się kryje cień wolności
I drogiej ojczyzny szczątek.
Ścigajmy pohańców roty,
Puśćmy wolne koniom wodze,
Póki nam dzień świeci złoty,
Na krwawej zwycięztwa drodze.

Nie myśląc przeto pism tych poddawać szczegółowemu rozbiorowi, na który nie zasługują, ograniczymy się na krótkiem opowiedzeniu życia Zaborowskiego i podaniu charakterystyki tej osobliwej postaci.

najbardziej poważaną klasą. Zwiedziłem znaczną część świata i zapewniam was, że ludzie pracy znajdują najłatwiej przyjęcie, zatrudnienie i utrzymanie. Często nawet literaci, ludzie pióra, muszą uciekać się do wspaniałomyślności swych braci robotników.

A teraz posłuchajcie mej rady, rady brata i przyjaciela.

Nie dajcie się uwieść fałszywym doradzcom, co przyobiecują wam urzędy i protekcye. Zostańcie robotnikami i uczcie swych synów rzemiosła. Cieśla niech zostanie nadal cieślą, ślusarz ślusarzem, praca bowiem ma swoje własne szlachectwo i wszyscy muszą być pracownikami.

Królowie Francyi uczyli swych synów rzemiosła. Radzę wam naśladować tych królów, oczywiście w tem, abyście synów swoich uczyli rzemiosła.

A teraz będę wam mówił trochę o polityce, chociaż niektórzy ludzie prawią wam, że nie powinniście zajmować się nią. Ci ludzie są w błędzie. Polityka jest sprawą większości, a my jesteśmy większością (*głośne oklaski.*) A więc przystoi nam zajmować się polityką.

Aby jednak robotnicy na seryo polityką zajmować się mogli, potrzeba żeby mieli prawo wyborcze.

Benedetto Cairoli, wielki i dzielny patryota przedłożył Izbie wniosek o powszechnem głosowaniu. Pragnąc, by wniosek ten utrzymał się, wzywam was do wzniesienia okrzyku na cześć Benedetty Carioli (okrzyki: niech żyje!)

Że obecnie, skutkiem starości podupadłem na siłach, mówią, iż przestałem już być rewolucyonistą. Ja jednak jestem nim dzisiaj tak samo, jak byłem w roku 1849. Będę zawsze rewolucyonistą, ilekroć chodzi o przejście z złego do dobrego. Wszak wam to wiadome. (*Tak! tak! ogólny entuzyazm.*)

Kilka słów jeszcze w kwestyi religijnej. Czas już, aby miejsce religii, przesądu i kłamstwa, zajęła religia prawdy i intelligencyi.

Papiestwo przeżyło się, a kapłani jego znikną podobnie jak ci, co Jowiszowi nieśli ofiary. Prawda, że i oni w swoim czasie oddali Italii niejakie usługi: przechowywali oni manuskrypta i dokumenta, które inaczej byłyby zaginęły. Ale obecnie, czasy papiestwa minęły już.

Ostatnie słowo. Bądźcie silni duchem podobnie jak ojcowie wasi, których wytrwałość i siłę naśladował lud angielski.

Rzymianie sprzedali na licytacyi pole Hannibala za cenę wysoką, podczas gdy on z wojskami afrykańskiemi pustoszył całą Italię. Nie dali się oni zachwiać klęskami, podobnie jak lud angielski, którego żadne nieszczęście z toru nie zbije.

Wy także bądźcie wytrwałymi i silnymi: oto rada waszego brata i przyjaciela" (burza oklasków.)

P wiedział ktoś, że największym wrogiem Garibaldego był ten, co druk wynalazł. Najlepszą też przysługę wyświadczyliby przyjaciele exdyktatorowi, gdyby tej mowy nie byli w świat puścili. My nie liczymy się do przyjaciół „pustelnika z koziej wyspy" — dlatego podaliśmy tę mowę.

- (*Z parlamentu*). Podczas obrad Izby deputowanych nad budżetem spraw zagranicznych na r. 18 5, minister spraw zagranicznych odpowiadając na kilka uwag i zapytań, oświadczył, że stosunki Włoch z obcemi państwami są wyborne. Ponieważ Miceli uważał mowę posła włoskiego w Londynie Cadorna, podczas uczty z powodu szpitalu francuskiego za kompromitującą, przeto minister Visconti-Venosta oświadczył, że uprzejme wspomnienie przymierza francusko-włoskiego z r. 1859. nie może zakłócić przyjaznych stosunków Włoch z Niemcami. Minister zapytany o poruszoną przez notę Bismarcka ewentualność przyszłego *conclave*, oświadcza za rzecz naturalną, że Włochy w tym przedmiocie wymieniły zdania z państwami zaprzyjaźnionemi; delikatny charakter tego przedmiotu nie pozwala mu jednak udzielić dalszych wyjaśnień. Dalej nadmienia minister, że pierwszym obowiązkiem Włoch będzie starać się o bezpieczeństwo *conclave* i spokojność publiczną. Na zapytanie tyczące się konferencyi petersburskiej, oświadcza minister, że rząd nie powziął jeszcze ostatecznej decyzyi. Projekt umowy podpisany w Brukselli, oddany został do rozwagi ministrom wojny i sprawiedliwości, którzy niebawem oznajmią swoje zdanie. Zapytany o stosunki z Hiszpanią, oświadcza Visconti-Venosta, ponawiając życzenia pomyślności dla Hiszpanii, że rząd włoski pójdzie za przykładem innych państw, i że król odpowiedział na list Don Alfonsa. Minister uważa za rzecz niepotrzebną ogłaszać dokumenta dyplomatyczne; zawsze jednak przedłoży dokumenta Izbie, jeśliby jaka kwestya miała się pojawić. Między Francyą a Włochami nie wymieniono żadnych aktów ze względu na okręt „Orénoque"; ustne tylko oświadczenia były zrobione. Na zapytanie o zakaz dany konsulowi włoskiemu w Tryeście zawierania małżeństw między poddanymi włoskimi, odpowiada Visconti-Venosta, że istotnie był taki zakaz wydany, i z tego powodu prowadziły się rokowania z gabinetem wiedeńskim, który twierdzi, że zawieranie małżeństw przez konsula włoskiego wkracza w prawa zwierzchnicze Austryi. Na tem zamknięto obrady ogólne nad budżetem.

Hiszpania. *Gaceta* urzędowa ogłosiła niedawno dwa ważne dekreta. Pierwszy zarządza nowy pobór 70.000 ludzi. Ulegają mu wszyscy młodzi ludzie, którzy w dniu 31. grudnia 1874 mieli ukończonych lat 19. Ci nowi rekruci służyć będą cztery lata w armii czynnej, a dwa lata w rezerwie. Kwota wykupna ustanowiona jest w wysokości 2000 pesetas czyli 8000 realów (około 800 zł.)

Drugi dekret znosi śluby cywilne, zaprowadzone przez republikę. W motywach tego dekretu powiedziano: „Małżeństwo jest jednym z sakramentów, jest instytucyą ustanowioną przez Boga. Z tego powodu jedynie kościół może kojarzyć małżeństwa, podczas gdy ustawa o ślubach cywilnych z 18. czerwca 1874 jedynie konkubinat przywieść może do skutku. Śluby cywilne napotykały zawsze na opór opinii publicznej; być może, że w krajach o mięszanej ludności ustawa taka jest potrzebną, lecz w Hiszpanii, w której na szczęście religia katolicka, liczy olbrzymią większość wyznawców, ustawa taka jest prostym nonsensem."

KRONIKA.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Ropczycach z grupy większych posiadłości, odbędzie się dnia 15. marca b. r. wraz z rozpisanym już na ten dzień uzupełniającym wyborem 9 innych członków Rady powiatowej ropczyckiej z tej samaj grupy.

*** **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej Grodeckiej z grupy większych posiadłości odbył się dnia 16go bm. w Gródku. Wybrany został p. Karol Wiszniewski, dzierżawca i przełożony obszarów dworskich Putiatyczach.

* **Śmierć w płomieniach.** Wczoraj około godziny 7 rano wybuchł pożar na folwarku Sióstr Felicyanek na Bajkach. Zapaliła się stodoła, gdzie złożona była znaczna ilość słomy i koniczyny, która do szczętu spłonęła. Ogień był tak silny, iż mimo wszelkich wysileń straży ogniowej zdołano ugasić go dopiero o godzinie 11. Na pogorzelisku wśród gruzów spostrzeżono następnie spalone zwłoki niewiadomego mężczyzny, który zginął w tym pożarze. O ile ze szczątków odzieży poznać było można nieboszczyk był szeregowcem ułanów, który w niezbadany jeszcze sposób do zamkniętej stodoły się dostał. Jak się ogólnie domyślają, musiał on w stanie pijanym zasnąć na słomie i paląc tytoń, sam spowodował pożar. Śledztwo sądowe zarządzono.

* **Nagła śmierć**. Przedwczoraj wieczór zmarła nagle w swem pomieszkaniu pod l. 9. przy ulicy Stryjskiej, Konstancya Mialkowska, żona czeladnika szewskiego, licząca lat 40. Zwłoki przewieziono do szpitnlu celem zbadania przyczyny śmierci.

— **Konkurs dramatyczny** krakowski został już rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę w kwocie 550 zlr. otrzymał dramat pięcioaktowy białym wierszem przez dr. Adama Bełcikowskiego: *Król Mieczysław II*; drugą nagrodę 300 zł. anonym za *Dramat bez nazwy*; trzecią nagrodę 200 zł. dramat w pięciu aktach białym wierszem *Wesele zdobywcy* przez Juliana z Poradowa; czwartą nagrodę 100 zł. komedya w pięciu aktach *Kupno i sprzedaż* przez Jana Baptystę (autora grywanego we Lwowie wodwilu *Niema żyda w karczmie*). Trzyaktowy dramat *Niewinni* p. Władysława Okońskiego polecony został do grania.

— **Polscy malarze na wystawie w Wiedniu.** *Vaterland* donosi, że tegoroczna wystawa austryackiego *Kunstverein* w Wiedniu rozpada się na dwa oddziały, z których jednym jest «zbiorowa wystawa« polskich wyłącznie mistrzów. Matejko oprócz swego «Dzwonu Zygmunta«, przysłał na tę wystawę dwa inne jeszcze obrazy, Brandt trzy obrazy i t. d. Trzydziestu ośmiu artystów polskich — ogółem wzięło udział w tej wystawie, pomiędzy nimi Kowalski, Kurella, Chełmoński, Malecki, Chmielowski, Kozakiewicz, Streit i t. d. Nadesłano też kilka obrazów zmarłego Gierymskiego.

*** **Samobójstwo** W nocy na 18go bm. obwiesił się w Oryszkowcach, w Husiatyńskiem, włościanin Michalecki, prawdopodobnie z obawy grożącego mu śledztwa karnego o kradzież kożucha.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** Dnia 27go stycznia znaleziono w strumyku we wsi Krzyweńce, w Husiatyńskiem, zwłoki włościanina Stefana Prasnego, który prawdopodobnie przypadkowo utonął.

Włościanin z Hłudna, w Brzozowskiem, Jan Tymoc, Jędrzej Kondrat i Jan Łuć, zaskoczeni zawierzuchą śnieżną w polu zamarzli d. 8. bm.

— **Trzeci odczyt naukowy** z szeregu zapowiedzianych przez lwowski zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego, odbędzie się dziś, we wtorek od godziny 5tej do 6tej w wielkiej sali ratuszowej. Dr. Romer mieć będzie rzecz w przedmiocie «Czynności życia zwierzęcego.«

— **Na drogach żelaznych rumuńskich,** jak się dowiaduje *Czern. Ztg.*, z powodu wielkich zasp śnieżnych od d. 18. b. m. wszelki ruch jest zastawiony. Odnosi się to mianowicie do linij Roman-Bukarest, Roman-Gałacz, Tekucz-Berlad i Paskany-Jassy. — Jednocześnie z wielu okolic wschodniej Europy donoszą o wielkich nawałnicach śnieżnych i mrozach. W archipelagu Greckim i na morzu Czarnem aż po ujścia Dunaju w zeszłym tygodniu padał śnieg od 15go bez przerwy do 18go.

— **Nuncyusz papieski w Brazylii,** monsignore Ferrini, jak donosi telegram zaatlantycki, zmarł d. 11. b. m. w Rio de Janeiro na żółtą febrę.

— **Sport.** Grono rossyjskich oficerów gwardyjskich zamierza urządzić wyścig konny z Petersburga do Wiednia. Warunki wyścigu są te, ażeby w ciągu 21 dni na jednym i tym samym koniu stanąć u celu. Zwycięzca otrzyma nagrodę w kwocie 75.000 rubli. Uczestnicy zakładu pewni są swego, licząc najwięcej na wytrwałość swych dońskich koni.

— **Pół świata obszedł piechotą,** pewien młody Hollenderczyk, bawiący obecnie w Paryżu. Niepospolity ten w swoim rodzaju człowiek, liczy obecnie zaledwie 34 lat, a już pieszo przebiegł całą Japonię, większą część Chin tudzież Amerykę północną i południową. Przed czterma miesiącami dzielny Batawczyk ten bez wysilenia w ciągu 10 dni odbył pieszą podróż z Amsterdamu do Paryża, szedł więc w przecięciu 7 mil geograficznych na dobę. Teraz wybiera się ze znanym przewodnikiem pyrenejskim Ortrigiem na wycieczkę pieszą w głąb Rossyi.

— **Cenne obrazki.** Pod tym tytułem opowiada jeden z dzienników londyńskich następującą anegdotkę o pewnym lordzie, znanym powszechnie w Anglii ze skąpstwa i wielkiego zamiłowania w banknotach. Gdy niedawno przybył on do swego bankiera w City, wydobył z kieszeni książeczkę notatkową, w której znajdowała się nota banku angielskiego na 10.000 funtów szterlingów. «Mylordzie — zawołał zdumiony bankier — czy wiesz pan, że oprócz tej noty jeszcze tylko dwie podobne znajdują się w obiegu?« — «Nie mogę nie wiedzieć o tem — niedbale odparł lord — gdyż obie owe noty mam w domu, w ramach i za szkłem.«

— **Na ślubnym kobiercu** stawała niedawno w gminie Zinnwald w Czechach para narzeczonych, liczących razem 183 lat! Ona była 103 letnią wdową — on 60 letnim wdowcem. 80 letni syn narzeczonej, emerytowany urzędnik z Pragi, wraz z młodszem rodzeństwem był świadkiem tego uroczystego aktu. Matka jego opowiada o sobie, że tylko raz w życiu, dzieckiem jeszcze będąc sześć tygodni chorowała na odrę. Obecnie jest zdrową zupełnie i z młodzieńczą skrzętnością pełni obowiązki gospodyni domu.

— **Japończykom** w Jeddo noszącym się z europejska obwieściła niedawno policya miejscowa sposób, w jaki witać mają Mikada, w razie spotkania się z nim na ulicy. Winni tedy odkrywszy głowę wziąć kapelusz pod pachę, a prawą rękę spuścić aż do kolana. Obywatele Jedda, ignorujący jeszcze zwyczaj noszenia kapeluszy, mają witać Mikada spuszczeniem obu rąk do kolan w pochylonej postawie.

— **Międzynarodowa Izba handlowa.** Paryski *Monit. Univ.* donosi, że za inicyatywą p. Michel Chevalier tworzy się w Paryżu międzynarodowa Izba handlowa. Ze strony Francyi biorą w niej udział pp. Wołowski, Scheurer, Dollfuss i Mieg, ze strony Austryi generalny konsul z Peru p. Bauer, ze strony Anglii p. Murray. Głównym celem Stowarzyszenia tego będzie: ułatwienie obrotu handlowego, ujednostajnienie ustaw handlowych i podejmowanie inicyatywy w dziełach, któreby podnieść mogły handel międzynarodowy.

— **Rogaty niedźwiedź.** W lasach pod Griffen w Karyntyi w zeszłym tygodniu ubito niedźwiedzia, który ważył 6 centnarów, ale co najosobliwsza, miał na czole narość w kształcie rogu, połyskującą jak kość słoniowa.

Notatki literacko-artystyczne.

(*E*) **Muzeum zakładu Ossolińskich** otrzymało ciekawe przedmioty do dziejów sztuki krajowej i zarazem ikonografii kościoła grecko-unickiego. Są to szczątki dawnego ikonostasu z cerkwi Wołoskiej, nabyte niegdyś przez ks. Adama Sapiehę, a obecnie przywiezione przez tegoż z Krasiczyna w darze Zakładowi. Jakkolwiek wszystko w nich na wpół zniszczone i nie kompletne, gdyż ofiarodawca nabył to już za późno, bo w czasie gdy już z tego część była sprzedaną, to wszakże, co zostało, świadczy wymownie o wybornym smaku epoki, w której było wykonane. Ornamenta, i rzeźby pełne wdzięku i fantazyi, carskie wrota zdają się być utkane z gałązek liści winogron, z pośród których wychylają się postacie aniołów i świętych. Rysunek ornamentyki tak lekki i przejrzysty, tyle w nim uczucia i prawdy, że dar ten, jako dzieło sztuki epoki odległej, do celniejszych w tym rodzaju nabytków muzeum zaliczyć może. Co do obrazów, bo te o ile powierzchownie sądzić można (gdyż odczyszczenie należyte dopiero z latem nastąpi) zdają się być nie jednej epoki. Większość ich jednak jednoczesną być musi z rzeźbą. Szlachetność kompozycyi, miękkość linii i wyraz słodyczy i piękna, rozlany na twarzach świętych, zdradzają pędzel ulegający wpływom czasu, w którym malarstwo w Polsce czerpało swe natchnienia z Włoch, a w którym to właśnie czasie Unija kościelna w Polsce dokonaną została. Jakkolwiek bowiem ściśle tu przestrzeganą jest tradycya greckiego obrządku, jakkolwiek malowanie *al tempore* nie zbyt wytworne, nie widać tu wszakże ani surowych i pełnych grozy twarzy, właściwych szkole bizantyńskiej, która tak dziś chętnie karykuje malarstwo cerkiewne, ani też atletycznych kanciastych główi draperyi szkoły staroniemieckiej. A przecież zważywszy, iż ten ikonostas pochodzi z cerkwi na Rusi czerwonej, wnieść należy, że w swoim czasie być musiał wyrazem ówczesnych wyobrażeń i wymagań tak co do obrządku grecko-unickiego, jak i przyjętych prawideł w ówczesnem cerkiewnem malarstwie. Skoro więc znajdzie się możność wyrestaurowania i zużytkowania pewnej przynajmniej części tych szacownych szczątków, co wymaga nie małego kosztu i czasu, przybędzie do Muzeum niepospolicie ciekawy przedmiot, tak dla miłośników sztuki, jak też i dla badaczy dziejów kościoła. To też przyznać należy, iż ks. Ad. Sapieha miał szczęśliwą myśl uratowania, z nie małym nawet kosztem tego zabytku sztuki, a następnie ofiarowania go Zakładowi.

> **O ofiarach szyku** miał, jak już donieśliśmy, odczyt w Warszawie p. Felicyan Faleński, który rzecz swoją nazwał *pogadanką społeczną*. Z prawdziwym talentem á la Hogart naszkicował prelegent charakterystykę szyku i całą galeryę jego ofiar. Styl jego był obrazowy, świetny — język ozdobny i czysty, staropolski, lecz słuszną uczyniono uwagę, że woń zygmuntowskiej epoki, jaką mu nadał, mniej przypadała do natury samego na wskróś dzisiejszego przedmiotu. Definicya szyku niełatwa. Oto jak ją za prelegentem podaje sprawozdawca *Gazety warszaw.* «Widocznie jestto wyraz niemiecki *schicklich*, oznaczający niemiecką przyzwoitość, połączoną z niemiecką niezgrabnością. Przepuszczony jednak przez alembik francuzki i zamieniony na *chic*, połączył francuzką nieprzyzwoitość z francuzką zgrabnością, ale jak spirytus kartoflany, zawsze coś ze swego pochodzenia zatrzymał. Myśmy go dostali z Paryża razem z rycinami mód, z kartkami *Revue amusante* i ze śpiewaczkami Eldorada... Życie nad możność i roztropność, wystawność męskiego i żeńskiego pół świata, częstokroć obyczaje półświatka, nieraz oszustwo i rozbój w białych rękawiczkach: oto najbliżsi krewniacy tego niewojennego *szyku*." Szanowny prelegent wyszukiwał ofiary szyku we wszystkich warstwach społeczeństwa — począwszy od izdebki stróża pod schodami i szwaczki na poddaszu, aż do złocistych salonów. «Ugrupowanie tych postaci — są słowa fejletonisty *Kuryera Warszawskiego* — zdradzało artystę, jedne z nich zaledwie z cienia się wynurzały — inne o wyraźniejszych konturach, szczególną sztucznemu oświetleniu zawdzięczały wypukłość — inne jeszcze jaskrawym kolorytem gwałtem do oczu się cisnęły. Między temi ostatniemi były figurki, na które mniej może właściwie prelegent sporo barw ze swej palety wypotrzebował — mówimy o... damach kameljowych. Mieliśmy je już na scenie—katedra możeby się bez nich obyła.«

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Epilog procesu Neczajewa.*)

(λ) Dnia 23. grudnia 1873 r. wpłynęło do c. k. sądu krajowego w sprawach karnych we Lwowie doniesienie Adolfa Stępkowskiego, malarza szyldów w Bernie, w Szwajcaryi zamieszkałego, oskarżające niejakiego Witołda Skrzyńskiego o usiłowane morderstwo, z prośbą, ażeby sąd wytoczył śledztwo przeciw Skrzyńskiemu, który jest poddanym austryackim, zbiegł z Szwajcaryi i mieszka w Galicyi.

W tem doniesieniu był w krótkości skreślony fakt, stanowiący istotę czynu wspomnianej zbrodni; wspomniano tam oraz, że wszystkie, do sprawdzenia istoty czynu potrzebne dochodzenia przedsięwziął już sędzia śledczy w Bernie, że jednakowoż musiał zaniechać dalszych dochodzeń, albowiem Skrzyński wydalił się z Szwajcaryi.

Lwowski sąd kryminalny zażądał od sądu w Bernie aktów śledczych; nadeszły one d. 15. czerwca 1874 r.

Z aktów tych wypływało, że Witołd **Skrzyński** mocno jest podejrzanym o usiłowane na osobie Adolfa **Stępkowskiego** morderstwo; wypływało z nich także, że Skrzyński jest rodem z Kołomyi, że zatem w myśl §. 36. ust. karn. może być pociągnięty do odpowiedzialności przez sądy austryackie za czyn karygodny, popełniony za granicą.

Lwowski sąd kryminalny zarządził więc poszukiwania za Skrzyńskim. Dnia 17. lipca 1874 r. wyśledziła go żandarmerya w Itzkanach, stacyi kolejowej na granicy mołdawskiej, gdzie w restauracyi kolejowej zatrudniony był jako cukiernik. Sąd powiatowy w Suczawie przyaresztował go i odstawił do lwowskiego sądu kryminalnego.

W myśl §. 54. ust. o postan. karn. kompetentnym jest do przeprowadzenia śledztwa karnego o czyn karygodny, popełniony po za obrębem krajów i królestw reprezentowanych w Radzie państwa, ten sąd, w obrębie którego mieszka, lub ujęty został obwiniony. W wypadku niniejszym był więc kompetentnym do przeprowadzenia tej sprawy sąd krajowy w Czerniowcach. Z uwagi jednak na okoliczności, iż Skrzyński był już odstawione do Lwowa, z uwagi dalej na koszta połączony z przyjazdem świadków z Szwajcaryi do rozprawy głównej, delegował lwowski wyższy sąd krajowy tutejszy sąd kryminalny do przeprowadzenia sprawy karnej przeciw Skrzyńskiemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

Tyle dla wyjaśnienia, dla czego epilog tragedyi, znanej publiczności jako *Proces Neczajewa* odgrywa się w obrębie murów stolicy galicyjskiej.

* * *

Z aktów sędziego śledczego w Bernie (w Szwajcaryi) wypływają fakta następujące: Adolf **Stępkowski**, rodem z Warszawy, zamieszkały od r. 1864 w Szwajcaryi, gdzie trudnił się malarstwem na szkle i porcelanie, i tym sposobem utrzymywał siebie i swoją rodzinę — zajmował w r. 1872 w **Zurychu** wpływowe stanowisko pomiędzy polską emigracyą. Wybrano go prezesem towarzystwa p. n. *Bratniej pomocy* a następnie prezesem *Towarzystwa socyalno-demokratycznego* w Zurychu, które to towarzystwa składały się z samych Polaków.

W r. 1872, w lecie, domagał się rząd rossyjski u rządu szwajcarskiego wydania **Neczajewa**, wygnańca rossyjskiego, utrzymując, iż tenże popełnił zbrodnię pospolitego morderstwa.

Jak wiadomo przychylił się rząd szwajcarski do żądania rządu rossyjskiego: wyśledził Neczajewa w Zurychu i wydał go władzom rossyjskim,

Wypadek ten wywołał wielką senzacyę w świecie politycznym. Wszystkie dzienniki europejskie zajmowały się tą sprawą; rozbierano zasady prawa państwowego i prawa międzynarodowego, polemizując *pro* i *contra*. Najwięcej zajmowano się tym wypadkiem w samym Zurychu. W kołach emigracyi, która jest tam bardzo liczną, i w której wszystkie narodowości mają swych reprezentantów, wszystkie stronnictwa polityczne swych zwolenników — powstało niezmierne roznamiętnienie.

W owych to czasach roznamiętnienia powszechnego, rzucono podejrzenie, iż Adolf **Stępkowski** a nikt inny zdradził **Neczajewa** i wskazał policyi szwajcarskiej miejsce jego pobytu. W ślad za tem podejrzeniem, postanowiły niektóre stowarzyszenia barwy socyalno-politycznej, zwołać sąd honorowy i wydać wyrok na wrzekomego zdrajcę. Każde z tych stowarzyszeń wybrało dwóch delegatów, a w ten sposób złożony sąd honorowy wezwał Stępkowskiego, aby przed nim oczyścił się z ciężącego na nim zarzutu.

Stępkowski nie stanął na wezwanie; dnia 1. września 1872 r. wydał więc powyższy sąd honorowy w zaoczności, i po tajnych naradach, jednogłośnie wyrok: »iż Adolf Stępkowski był czynnym jako denuncyant i szpieg przeciw politycznemu wychodźcy, Neczajewowi«. Orzeczenie to ogłoszono w nrze 36 wychodzącego w Zurychu dziennika socyalno-demokratycznego: *Die Tagwacht.*

Równocześnie krążyła pogłoska, że uchwalono na tajnem posiedzeniu pozbawić życia nietylko Adolfa Stępkowskiego, ale także dyrektora policyi w Zurychu, p. **Pfennigera** i posła rossyjskiego, akredytowanego przy rządzie szwajcarskim.

Pomimo, że Stępkowski nie poczuwał się do winy, pomimo, że przyjaciele jego nie wierzyli temu, iż to on a nie kto inny zadenuncyował Neczajewa i podejrzenie przeciw niemu podniesione uważali za intrygę — pomimo to, opuścił on we wrześniu 1872 r. Zurych i wyjechał do Berna, gdzie zamierzał osiedlić się i gdzie w sym celu najął na przedmieściu Lorraine pomieszkanie w domu pod l. 212.

Pomieszkanie to składało się z 2 pokojów i kuchni. Do kuchni prowadziły jedne drzwi z kurytarza; pokoje zaś miały dwa wychody a to jeden główny z pierwszego małego pokoju na kurytarz a drugi z tego samego pokoju do ogrodu.

W tem mieszkaniu mieszkał Stępkowski ze swą żoną Anną z Kopczyńskich i z trojgiem dzieci. Poznawszy się z Polakami przebywającymi w Bernie, przyjmował ich od czasu do czasu w swojem pomieszkaniu.

Dnia 13. lutego 1873 r. bawili u niego wieczorem pp.: dr. Alfons Szydłowski, kupiec Agaton Strokowski i niejaki Szczepan Dobrzański; w tem zadzwonił ktoś w przedpokoju a gdy otworzono drzwi, wszedł do pokoju Wit. Skrzyński, którego Stępkowski znał dobrze z Zurychu, bo był mu nieraz pomocny, stręcząc mu miejsca u tamtejszych cukierników.

Zapytany, co robi w Bernie, odpowiedział Skrzyński, że szuka tu zajęcia. Stępkowski zatrzymał go u siebie na wieczór, chociaż Skrzyński nie okazywał wielkiej ochoty do pozostania. Po wieczerzy rozeszli się goście Stępkowskiego a wraz z nimi odszedł także Skrzyński, wziąwszy od Stępkowskiego tytułem zapomogi dwa franki.

Nazajutrz z rana przyszedł Skrzyński do Stępkowskiego i zjadł z nim śniadanie, poczem Stępkowski wspólnie z Strokowskim wyszukał dlań zajęcie u cukiernika Kinci a gdy Skrzyński utrzymywał, iż jest bez pieniędzy, dał mu Stępkowski jeszcze 5 franków i zaprosił jego, tudzież Szydłowskiego na obiad do pewnej restauracyi a wieczorem poszli wszyscy do teatru.

Po teatrze chciał Skrzyński odprowadzić Stępkowskiego do domu, na co jednak ten ostatni przystać nie chciał, albowiem było już po 10. godzinie.

W sobotę d. 15. lutego 1873 miał Skrzyński według umowy o godzinie 10. przed południem odwiedzić Stępkowskiego; ten zaś musiał o godzinie 9. z rana wyjść z domu za interesami; po drodze wstąpił do hotelu »pod krzyżem« bo tam miał mieszkać Skrzyński; tymczasem dowiedział się, iż w tym hotelu nie mieszkał nikt z takiem nazwiskiem.

Powróciwszy o godz. 1. do domu, zastał Stępkowski Skrzyńskiego u siebie, i dowiedział się, że ten ostatni przychodził już dwa razy do niego. W toku rozmowy podał Skrzyński, że w hotelu »pod krzyżem« nie było miejsca i dlatego wyprowadził się ztamtąd.

Stępkowski prosił Skrzyńskiego na obiad, lecz ten nie przyjął tym razem zaproszenia; gdy więc Stępkowski z rodziną spożywał obiad w większym pokoju, siedział Skrzyński na kanapie.

Po obiedzie wstał Stępkowski, aby ubrać paletot; Skrzyński wstał także z kanapy i udał się do pierwszego, mniejszego pokoju i stanął tam przed biurkiem tak, iż plecami był obrócony do drzwi wychodzących z większego pokoju. Widząc to Stępkowski, sądził, iż Skrzyński szuka za papierosami lub za zapałkami; prosił go więc, aby przyszedł doń i wziął sobie czego mu potrzeba; Skrzyński oglądnął się wprawdzie, ale wnet odwrócił się znowu do biurka.

Stępkowski odezwał się więc po raz wtóry, że papierosy ma u siebie i napełniwszy *étui* papierosami zbliżył się do drzwi, które łączą wielki pokój z małym. W tej chwili odwrócił się Skrzyński i strzelił do Stępkowskiego trzy razy raz po raz. Po trzecim strzale wbiegła żona Stępkowskiego do małego pokoju, Stępkowski zaś przekonany, że napad był tylko przeciw niemu skierowany, przymknął drzwi od większego pokoju, chcąc wyskoczyć przez okno do ogrodu i zawołać o pomoc. Nim to zdołał wykonać usłyszał czwarty strzał i pukanie żony do drzwi oraz płacz i krzyk dzieci; otworzył więc drzwi, wszedł do małego pokoju, gdzie jednak nie zastał już Skrzyńskiego; po czwartym bowiem strzale uciekł on tylnemi drzwiami z małego pokoju do ogrodu a ztamtąd na ulicę.

W pierwszym momencie nikt nie myślał ścigać Skrzyńskiego; dopiero gdy wszyscy ochłonęli z przerażenia, udała się rodzina Stępkowskich na dworzec kolejowy a nie zastawszy tam nikogo, udał się Stępkowski do urzędu politycznego (*Regierungsstatthalteramt*) i doniósł tam o całym wypadku.

Zgodnie z powyższym opisem zeznał Stępkowski przed sędzią śledczym w Bernie, a żona jego, Anna, potwierdziła wszystkie szczegóły. W ścianach pomieszkania Stępkowskich znaleziono kilka otworów, pochodzących od kul; z jednego takiego otworu wydobyto kulę, mającą w obwodzie 9 millimetrów. Jedna kula przeleciała Stępkowskiemu koło ucha. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż Skrzyński miał zamiar pozbawić Stępkowskiego życia.

Skrzyński był członkiem t. z. *Ligi sławiańskiej* założonej w Zurychu przez znanego wychodźcę politycznego, **Bakunina**; właśnie członkowie tej «ligi« podnieśli pierwsi podejrzenia przeciw A. Stępkowskiemu, że zdradził Neczajewa. Dochodzenia sądu berneńskiego wykazały, że Skrzyński przybył do Berna w towarzystwie innych emigrantów, prawdopodobnie niejakiego **Turskiego** i Serba, **Andriewicza**, którzy także byli członkami tej «ligi« a którzy równocześnie z Skrzyńskim wyjeżdżali z Berna po zamachu na Stępkowskiego.

Z uwagi na zaoczny wyrok wydany na Stępkowskiego przez Sąd honorowy, z uwagi, że Adam **Zieliński**, przyjaciel Stępkowskiego, oznajmił mu poprzednio, iż zamach na jego życie jest ułożony z powodu wydania Neczajewa, nasuwa się podejrzenie, że Skrzyński był w porozumieniu z innymi i został wybrany z grona pewnego stronnictwa, które uchwaliło zemścić się na Stępkowskim za wrzekomą zdradę Neczajewa i wykonanie zemsty poruczyło Skrzyńskiemu. Skrzyński działał też nie tylko w zamiarze morderczym, ale działał także w sposób zdradziecko podstępny, napadł bowiem ofiarę swą niespodzianie, w chwili zupełnej bezbronności i tylko przypadkowi zawdzięcza Stępkowski swe życie.

Sąd w Bernie musiał zaniechać dalszego dochodzenia, albowiem natychmiast po zamachu, opuścił Skrzyński Szwajcaryę.

* * *

Dnia 17. lipca 1874 r. przytrzymano Skrzyńskiego w Ickanach i odstawiono do sądu powiatowego w Suczawie.

Tu zeznał Skrzyński, że w r. 1872 poznał w Zurychu malarza Adolfa Stępkowskiego i że razem z nim należał do towarzystwa «Bratniej pomocy«, że nigdy nie miał z nim żadnego nieprzyjaźnego zajścia i że dopiero przed pół rokiem dowiedział się z *Dziennika Polskiego*, że jakiś imiennik jego strzelał w Bernie do A. Stępkowskiego, co jednakowoż jego (Skrzyńskiego) obchodzić nie może, bo nawet nigdy nie był w Bernie.

Przesłuchany dnia 21. lipca 1874 r. w lwowskim sądzie kryminalnym, zapierał się Skrzyński stanowczo zarzuconego mu czynu, podając, że nie wiadomo mu, dla czego przy końcu 1872 r. przeniósł się Stępkowski z Zurychu do Berna i dla czego jego obwinia o zamach morderczy, skoro nigdy nie dał mu powodu do złości. Zeznał on tu dalej, że w roku 1869 wyjechał z Kołomyi do Tryestu; tam bawił przez rok cały i udał się do Szwajcaryi; tam wstąpił najpierw do cukierni Brussbachera w Wädensweil jako pomocnik; w rok później dostał się do cukiernika Springli w Zurychu, po kilku tygodniach zaś wrócił do Wädensweil i dopiero przed świętami Bożego narodzenia r. 1872 wstąpił do cukiernika Vögeli w Zurychu od którego, jak mu się zdaje, odszedł 10. lutego 1873 r. i przez Lindau w Bawaryi, powrócił do Austryi. Będąc w Wädensweil, słyszał, że Stępkowski miał zdradzić Neczajewa, że jakaś komissya miała go sądzić jako zdrajcę i że w skutek tego był Stępkowski zmuszony wyjechać do Berna; Skrzyński zaś widział go po raz ostatni w dwa miesiące przed jego wyjazdem z Zurychu.

Gdy Skrzyńskiemu przedstawiano zeznania Stępkowskiego i jego żony, pozostał on przy zapieraniu się winy i utrzymywał, że w domu Stępkowskiego nigdy nie był, twierdził oraz, że Stępkowski wymyślił rzecz całą, aby odegrać rolę «wielkiego człowieka« a jego wplątał tylko dla tego w tę sprawę bo wiedział, iż on (Skrzyński) raz na zawsze wyjechał z Szwajcaryi.

Gdy następnie przedstawił mu sędzia śledczy (austryacki) wynik innych dochodzeń sądu berneńskiego, według których zeznania Stępkowskich znalazły wszechstronne poparcie, utrzymywał Skrzyński, że Stępkowski sam strzelał do ściany, aby przed światem odegrać komedyę albo «że ktoś inny, żartem strzelał do Stępkowskiego.«

Gdy w końcu c. k. sędzia śledczy okazał Skrzyńskiemu listy pisane do niego przez ojca, brata i przyjaciela Władysława **Tytza** a pozostawione przez niego w Szwajcaryi, przyznał on, że innego Witołda Skrzyńskiego w Szwajcaryi nie było, i że on jest tym Skrzyńskim, którego Stępkowski podał za sprawcę zamachu, mimo to, do zbrodni mu zarzuconej przyznać się nie chciał.

C. k. Prokurator państwa we Lwowie oskarża przeto Witołda Skrzyńskiego o usiłowaną zbrodnię skrytobójczego morderstwa w myśl §§. 8. 134. i 135. ust. 1. ustawy karnej podlegającą według §. 138. ust. kar. karze ciężkiego więzienia od 10 do 20 lat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wczoraj, po całodniowej rozprawie, zapadł po godzinie 9. wieczorem werdykt pp. sędziów przysięgłych, uniewinniający W. Skrzyńskiego. Został on wypuszczony na wolność.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

XII. Ogólne Zgromadzenie Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego.

Pierwsze posiedzenie odbyło się 20go b. m. w sali radnej Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego. Po zagajeniu posiedzenia przez p. Oktawa **Pietruskiego**, przystąpiono do wyboru prezesa Zgromadzenia. Z 44ch głosów oddanych, 41 padło na hr. **Krasickiego**. Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

P. **Pietruski** odczytał sprawozdanie z wykonanych wyborów w okręgach wyborczych: Rawa, Sokal i Brzesko. Ponieważ wybory odbyły się prawidłowo, przeto ogólne zgromadzenie zatwierdza takowe

P. Teofil **Żurowski** prosi, ażeby w zeszłorocznym protokole uczyniono sprostowanie słów jego.

Następnie odczytano sprawozdanie dyrekcyi, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

W r. 1874 wydano pożyczek na podstawie iloczynu podatkowego na 45 hypotek w kwocie 778.900 zł. na podstawie oszacowania w kwocie 2,252.700 zł.

Ogółem na 648. hypotek wydano pożyczek 5% w kwocie 15,924.200 złr. Hypotekę przedstawia obszar 753.600 morgów wartości 45.275.569 zł. Z tej wartości wyczerpano przez powyższe pożyczki doliczając poprzedzające ciężary 20,187.396 zł. czyli 44.58 wartości. Ustawy dozwalają dojść do połowy wartości.

Stan wierzytelności z końcem r. 1874. wynosi 26,191.445. zł. Listów zastawnych tyleż było w obiegu — przeto stan bierny równy stanowi czynnemu.

Od zawiązania Towarzystwa wydano 4% pożyczek w ilości 23,416.755 zł., 5% w ilości 15,924.200 zł. i tyle puszczono listów w obieg.

W r. 1874 było 5. wystawień na licytacyę a jedna sprzedaż egzekucyjna hypoteki.

Czysty zysk z zarządu funduszami własnemi przedstawia się w kwocie 15.063 zł. 69 ct. Obrót wynosił w listach zastawnych 3,538,010 złr. w gotówce 2,932.404 zł.

Ponieważ po obrachowaniu liczba członków okazała się 54, przeto przystąpiono do dyskusyi nad wnioskami dyrekcyi, w sprawie pewnych zmian w ustawie.

Przedewszystkiem dyrekcya zdaje sprawę z wniosków, mających na celu pewne zmiany w czynnościach i składzie Rady zawiadowczej. Dyrekcya, wbrew zeszłorocznemu projektowi komisyi statutowej i projektowi p. Teofila **Żurowskiego**, delegata Leskiego, oświadcza się stanowczo za potrzebą kontroli, która nie mało przyczynia się do podtrzymywania w publiczności niezachwianego dotąd kredytu zakładu. Kontrola ta, podług zdania dyrekcyi, powinna być stałą, nie zaś doryweczą; powinna być złożoną w ręce poważnego, stałego grona obywateli, ale nie pojedyńczych zmieniających się osób.

P. Teofil **Żurowski** podnosi na nowo swój wniosek. Mniema, iż obecność jednego członka rady nadzorczej na posiedzeniach dyrekcyi wystarcza. Stałe zaś gremialne urzędowanie Rady nadzorczej przyczynia się tylko w wielu wypadkach do opóźniania decyzyi w sprawie wydawania pożyczek. Przytem stale urzędująca Rada musi być opłacaną, a to powiększa tylko niepotrzebnie wydatki Towarzystwa. Z tych powodów sądzi, iż Rada zawiadowcza nie powinna być płatną i nie potrzebuje stale urzędować.

P. **Starowiejski** wnosi, ażeby wybrać komisyę, złożoną z 15 członków, któraby zbadała wszystkie wnioski w sprawie Rady Nadzorczej, i zdała z nich sprawę na wtorkowem posiedzeniu.

Przeciwko temu wnioskowi oświadczyli się stanowczo pp.: Abrahamowicz, Pruszyński, Pogorodzki, Hubicki, Doliński i Hausner. Podług przekonania mowców, kwestya o Radzie nadzorczej, która w zeszłym roku w komitecie i na ogólnem zgromadzeniu wszechstronnie rozpatrywaną była, a obecnie dostatecznie wyjaśnioną jest we wnioskach dyrekcyi, jest tak jasną, iż odsyłanie jej do nowej komisyi, byłoby tylko niepotrzebnem jej gmatwaniem i przeciąganiem czasu; przy głosowaniu, wniosek p. Starowiejskiego upadł.

Doznał tego samego losu i wniosek p. Żurowskiego. Wykazali dosadnie jego szkodliwość i niepraktyczność pp.: Abrahamowicz, Pruszyński, Hubicki, Hausner, baron Kapri, Korzeliński.

Stosownie do zasady przyjętej, zmieniono w części i uzupełniono §. 86 ustawy. Podług zapadłej uchwały ma on brzmieć:

„Kontrolę nad Towarzystwem kredytowem i nad jego Dyrekcyą prowadzi Rada nadzorcza.

Rada nadzorcza składa się z prezesa, dwóch członków czynnych i trzech zastępców (dawniej było czterech). Ogólne zgromadzenie obiera ich na lat sześć, a to: Prezesa tylko z grona członków Towarzystwa, członków zaś Rady i ich zastępców z grona wszystkich właścicieli dóbr tabularnych.

Z pomiędzy członków rady nadzorczej i członków zastępców, występuje co trzy lat połowa, w sposób następujący: z upływem pierwszych trzech lat urzędowania, rozstrzyga los, który z członków rzeczywistych, a którzy z dwóch członków zastępców wystąpić mają; następnie będą występować ci, którzy przez sześć lat urzędowali.

Występujący mogą być na nowo wybrani,

Prezes w razie przeszkody porucza jeduemu z członków czynnych zastępstwo swoje i powołuje członka zastępcę do urzędowania.

Również zmieniono i uzupełniono §. 88, tyczący się zakresu działania Rady nadzorczej.

Po uchwaleniu powyższych zmian w ustawie, p. Jasiński postawił wniosek, ażeby z wyborami do Rady nadzorczej wstrzymać się aż do zatwierdzenia nowych zmian w ustawie. Po przemówieniu pp. Hubickiego i ks. Sapiehy, którzy wykazali, iż wstrzymanie się obecnie z wyborami byłoby krokiem nielegalnym, wniosek p. Jasińskiego upadł.

Na wieczornem zgromadzeniu uchwalono zmiany w ustawie o lokacyi papierów wartościowych i komisarzy rządowych. Zmiany te mają na celu, aby Dyrekcya mogła przyjmować w depozyt papiery wartościowe na giełdzie wiedeńskiej notowane, a następnie, iżby do wykonania nadzoru rządowego przydany był komisarz rządowy osobny dla dyrekcyi, a osobny dla Rady nadzorczej, z prawem zawieszania uchwał, które uzna za sprzeczne z ustawami powszechnemi lub statutami.

Wiedeń, 22. lutego. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego w St Marx przypędzono 1676 węgierskich, 746 galicyjskich i 678 niemieckich wołów. Ponieważ dopędzona w tym tygodniu ilość znacznie przewyższyła potrzebę, więc ceny spadały, osobliwie przy podlejszych gatunkach. Płacono za węgierskie woły 25 do 28 zł. 50 ct., za galicyjskie 24 do 27 zł. 50, za niemieckie 26 do 28 zł. 50 ct. od centnara.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** W ostatnich ośmiu dniach był ruch na naszych drogach żelaznych bardzo mierny a to głównie z powodu olbrzymich zasp śnieżnych, które utrudniały komunikacyę i uniemożliwiały dowozy zboża do stacyj kolejowych. Zmniejszył się także ruch osobowy prawdopodobnie z tego samego powodu. W handlu zbożowym zapanowała znowu znaczna stagnacya; z Rossyi i księstw Naddunajskich dowieziono mało zboża. Targi niemieckie wpłynęły znowu niekorzystnie na cenę zboża; w skutek złych cen był mały odbyt i zmniejszył się także wywóz zboża do Niemiec. Popyt na zboże ze strony Morawy, Szląska i Czech był wprawdzie dość znaczny, ale dopytywano się tylko za najlepszem ziarnem; poślednie gatunki zboża były zaniedbane. Na spirytus był znaczny popyt a w skutek większych transportów tego artykułu do Pesztu i Wiednia polepszyły się także ceny. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła w ostatnich 8 dniach 39.000 centnarów towarów przeznaczonych do wywozu. Najwięcej wywiozła ona pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurudzy i nasienia koniczyny do Oświęcima, Böhmisch-Trübau, Pragi, Wrocławia, Katowic, Mysłowic Szczecina, Berlina i Lipska. Spirytusu wywiozła ta kolej 1.310, drzewa 2.325 centnarów. Z bydła rzeźnego i opasowego wywiozła 492 sztuk wołów; prócz tego wywiozła dla rumuńskich dróg żelaznych 5.000 centnarów węgla kamiennego. Ruch osobowy zmniejszył się, zwłaszcza na pociągach mięszanych. Kolej Karola-Ludwika miała w Brodach, Podwołoczyskach i w Tarnopolu dowozy zboża z Rossyi, które wynosiły 51.000 centnarów Wywiozła ona z swego obrębu 3.800 centnarów spirytusu, 6.300 centnarów cukru i 11.000 centnarów tytoniu. — Kolej Arcyksięcia Albrechta, która wskutek zamieci śnieżnych musiała chwilowo wstrzymać ruch na swych liniach, miała w tym tygodniu mniejsze dochody. Do wywozu nadano 2.680 centnarów zboża i produktów mącznych; a jest nadzieja, że w najbliższej przyszłości wzmoże się znacznie wywóz powyższych artykułów na tej koleji, albowiem niziny podgórskie, przez które prowadzi ta droga żelazna, nawet w najurodzajniejszych latach, muszą zasilać się zbożem z równin galicyjskich. Wzmogły się znacznie transporty drzewa, oleju skalnego i bydła rzeźnego. Ruch osobowy był także większy. — Kolej Naddniestrzańska miała normalny ruch towarowy i wywiozła 1.100 centnarów maszyn, 2.200 centnarów zboża, nasion olejnych i produktów mącznych, 2.800 centnarów drzewa, 2.100 centnarów oleju skalnego i 310 centnarów mięsa. Ruch osobowy nie przekroczył granic normalnych. — Kolej węgiersko-galicyjska, której także dały się w znaki zawieje śnieżne, nie miała wprawdzie tak ożywionego ruchu jak w tym samym czasie roku zeszłego, zawsze jednak miała lepsze dochody, niż w pierwszych tygodniach roku bieżącego. Z Przemyśla otrzymała ona znaczne transporty tytoniu; wywiozła także 1.400 centnarów spirytusu, 1.150 centnarów maszyn, 2.225 centnarów drzewa, 620 cent. wina i 428 centn. nasion olejnych. Ruch osobowy nie był ożywiony. — Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała znacznie mniejsze dochody a to w skutek mniejszych dowozów zboża ze wschodniej Galicyi. Przewiozła tylko dość znaczne transporty węgla kamiennego. Ruch osobowy był słabszy.

Memoryał

komisyi ankietowej w sprawie podniesienia chowu bydła rogatego.

(Ciąg dalszy.)

Co do III.

Ustawa szczegółowa mająca obowiązywać ogół hodowców i dotyczące władze:

§. 1. Komisyi krajowej przysługa prawo ustanawiania komisyi oględzin bydła w powiatach lub okręgach z pomiędzy znawców przedstawionych jej przez Wydziały powiatowe w porozumieniu z towarzystwami rolniczemi.

§. 2. Na żądanie komisyi krajowej winna komisya oględzin bydła, przydzielony jej okręg zwiedzić, opisać hodowców bydła ilość znajdujących się u nich buhajów krów i jałówek płodnych i przekonać się o stanie i zdolności do rozpłodu buhajów, — zaś o skutku swej pracy złożyć sprawozdanie komisyi krajowej.

§. 3. Zadaniem komisyi krajowej będzie, zaopatrzyć każdy powiat lub okręg odpowiednią liczbą zdolnych reproduktorów.

§. 4. Trzymanie buhajów do rozpłodu i puszczanie ich do obcego bydła za wynagrodzeniem, jest każdemu pozwolone, pod warunkiem przestrzegania niniejszej ustawy.

§. 5. Do stanowienia obcego bydła za wynagrodzeniem wolno tylko buhaja licencyonowanego używać, jeżeli mianowicie posiada silną i celem stanowienia odpowiednią budowę ciała, jest zupełnie zdrów i liczy przynajmniej $1^1/_2$ roku.

§. 6. Kto swego buhaja bez poddania go przepisanym oględzinom i uzyskania licencyi puszcza do obcego bydła za wynagrodzeniem lub zezwala na takie puszczanie podpada grzywnie od 2 do 10 złr.; wolno jednakże komisyi zażądać przymusowej kastracyi buhaja w razie koniecznym.

§. 7. Buhaje licencjonowane nie powinny być częściej jak dwa razy dziennie do skoku puszczane, — przekroczenie tego postanowienia karane będzie grzywną od 1 do 5 zł.

§. 7. Każdy właściciel licencyonowanego buhaja prowadzić powinien według podanego przez komisyę formularza, rejestr stanowienia wszystkich krów i jałówek do buhaja przyprowadzonych.

Rejestr ten ma być komisyi oględzin bydła na żądanie przedłożony. Właściciel buhaja jest obowiązany wystawić właścicielom krów i jałówek na ich żądanie potwierdzenie odstanowienia.

(Dokończenie nastąpi.)

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 11. lutego do 18. lutego 1875.

Zboża. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 6·75 do 7·50, przednia żółta złr. —·— do —·—, średnia złr. — do —· Żyto przednie za 160 fnt. złr. 4·80 do 5·40, średnie złr. —·— do —· Jęczmień dla browarów za 140 fnt złr. —·—, do —·—, opasowy złr. —·— do —·—. Owies za 100 fnt. złr. 3.50 do —·—, Hreczka za 140 fnt. złr. — do —. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch za 180 fnt. złr. 6·50 do 8·25. Soczewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola za 180 fnt. złr. 9·50 do 9·75. Nasiona. Koniczyna za 180 fnt. złr. 38 do 50. Anyż rossyjski za 100 fnt. złr. — do —. Anyż płaski za 100 fnt. złr. —·— do —·—. Kminek za 100 fnt. złr. — do —. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. 9·— do 9·25. Rzepak letni za 150 fnt. złr. —·— do —·— Lnianka za 150 fnt. złr. 7·50 do 8·75. Nasienie lniane za 160 fnt. złr. —·— do —.— Nasienie konopne za 120 fnt. złr. —.— do —·—. Chmiel za 100 fnt. złr — do —. Konopie za 100 fnt. złr. — do —. Len za 100 fnt. złr. — do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. złr. — do —. Miód za 100 fnt. złr. 26 do 27. Okowita 80 Tralles, 41 miar. gotowa złr. 11·85 do —·—, Spirytus Tralles na marzec maj —·— do —.— marzec sierpień — do —·—, na maj sierpień —.— do —·—.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjmował d. 22. b. m. w Budapeszcie: Bittego, Ghiczę, hr. Wenkheima i Szlawego, każdego na osobnej audyencyi.

Według prywatnego telegramu *Czasu* najrozmaitsze pogłoski niepokojące krążą o stanie choroby bar. Witmanna. Już d 21. b. m. wieść bardzo rozpowszechniana nadmieniała o zwichnięciu umysłowem, zwłaszcza, że brat prezesa sądu popadł był niegdyś w obłąkanie. Pewnem jest atoli, że wywiązała się gorączka tyfoidalnego charakteru, która w ciągu d. 21. b. m. wzmogła się. W skutek tego przysięgli, obrońca i oskarżeni zawiadomieni zostali, że posiedzenie sądu tymczasowo na czas nieoznaczony odroczonem zostało. Sędzia głosujący Gernerth oświadczył się z gotowością przedstawienia résumé, ale uprosił sobie parę dni wolnych, prawdopodobnie do czwartku dla przygotowania się. Słychać również, że prezes sądu wyższego dr. Hein, dniem poprzednio przed wywodem Wittmanna zalecał mu na piśmie surowe przepisy postępowania wobec rozwlekłych wyłuszczań oskarżonego. Częste przerwy w mowie obronnej oskarżonego przez prezesa sądu, przypisywane są tej okoliczności.

Kolej węgiersko-galicyjska wypłaca kupon marcowy od priorytetów tylko w monecie srebrnej (50 zł. srebrem) w Wiedniu i Peszcie. W skutku wynagrodzenia Unionbanku przez rząd węgierski za straty poniesione w budowie kolei węgierskiej północno-wschodniej, podwyższoną zostaje poręka państwa kolei węgierskiej północno-wschodniej o 275,000 zł.

Paris Journal sądzi, że nowy gabinet francuski będzie niebawem złożony i że wejdą do niego: Audiffret-Pasquier, Leon Say, Wallon, Décazes i Cissey. Rozwiązanie Izby w każdym razie uważane jest za nieunikniona.

Na giełdzie paryskiej krążyła w sobotę wieść, że w Madrycie zrobiono zamach na życie króla Alfonsa.

Telegram z Adenu donosi 21. lutego: Parowiec wojenny angielski „Nassau" bombardował i zdobył d. 19 b. m. warownię Mozambique. Anglicy nie ponieśli żadnej straty, nieprzyjaciel miał 17 zabitych i 51 rannych. Membazi odstąpiono Sułtanowi Zanzibaru. Korweta parowa „Thetis" schwytała dwa okręty wiozące niewolników.

W departamencie Cotes du Nord legitymista Kérjegu wybrany został deputowanym 43.917 głosami. Republikanin Foucher otrzymał 39.785, bonapartysta Goyon 29.000 głosów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wersal, 22. lutego. Wbrew wnioskowi komissyi rozpoczęło Zgromadzenie narodowe bezzwłoczne obrady nad projektem senatu Wallona i uchwaliło 1. artykuł **422** głosami przeciw **261**.

Rzym, 22. lutego. Książę następca tronu oddał Garibaldemu wizytę, która trwała trzy kwadranse. Garibaldi wyraził życzenie, być przedstawionym małżonce następcy tronu.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 22. Lutego 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	231	25	2[illegible]	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	142	—	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	235	—	237	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	85	70	86	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	80	76	40
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	70	86	30
Banku hipoteczn. gal.	89	90	90	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	25	90	95
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85	60	86	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	89	50	—	—
4. Losy,				
Miasta Krakowa	16	95	18	—
„ Stanisławowa	15	25	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	23
„ cesarski	5	19	5	26
Napoleond'or	8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. Lutego 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.90	71.—
„ „ w srebrze	75.75	75.85
Losy z r. 1839 całe	272.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	249.50	250.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.75	112.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.75	115.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	140.25	140.75
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	83.—	83.50
Galicyi	85.40	86.—
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	75.80	76.25
Węgier	79.80	80.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	130.—	130.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220.25	220.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	960.—	961.—
Kol. naddniest. à 300 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	434.—	436.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	181.—	182 —
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. koloi po 1000 zł. w. a.	1977.—	1982.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232.25	232.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.75	143.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	290.50	291.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.—	132 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	97.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.50	90.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	69.25	69.75
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	28.50	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	96.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.25	101.25
„ „ „ „ III. „	99.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.—	79.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	76.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.75	27.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Keiglevicha po 10 zł. m. k.	13 75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.50	27.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 25	23.75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.85	94.95
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.45	92.65
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.15	54.25
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54.30
Londyn za 10 ft. szt.	111.40	111.60
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.26	5.26
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.70	105 80

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 22. Lutego 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	05
„ „ „ w srebrze	75	85
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	962	—
„ „ kredytowego	221	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	40
Srebro	105	70
Napoleond'or	8	90
Dukat	5	26
100 Marek	—	—

Przyjechali do Lwowa

dnia 22. Lutego

Hotel Żorza.

Pp. W. hr. Rey, z Widełek. — W Cielecki, z Byczkowiec. R. Morawski, z Kowalówki. — W. Pol, z Wołynia.

Hotel Angielski:

Pp. J. Jełowicki, z Daszawy. — J. Szymonowicz, z Błażowa.

Hotel Europejski.

Pp. L. Dzbański, z Kołomyi. — H. Rawicz, z Krakowa — Z. Szuszkowski, z Florencyi.

Hotel Krakowski:

Pp. A. Marassyn, z Jurkowa. — S. Grudziński, z Rossyi.

Hotel Warszawski

Pp. T. Jarosławski, z Pustomyty. — J. Komorowski, z Polski. — E. Wysocki, z Polski.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 22. Lutego.

Pp. K. Łączyński, do Kutkorza. — W. Dąbski, do Wojnicza. — R. Jastrzębski, na Podole. — W. Malinowski, do Szumlanowa. — W Obidziński, do Krakowa. — W. Rulikowski, do Polski. — K. Tuczynski, do Skoryk.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23. Lutego 1875.

Barometr 739 87mm. Psychrometr suchy—12.75°C. Psychrometr wilgotny—12.75°C. Prężność pary 1.69 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr E2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza — 10·2°R.

DZIENNIK URZĘDOWY.

(602) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26. Jänner 1875, Zahl 2419, zu Recht erkannt:

a) der in der Nummer 2 der periodischen Zeitschrift „Arbeiterfreund“ vom 23. Jänner 1875 auf der 2. Blattseite unter der Rubrik „Politische Rundschau“ veröffentlichte, mit „In den ersten Stunden beginnende und mit „zu zittern beginnen“ endende Artikel begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung;

b) der in derselben Nummer der Zeitschrift „Arbeiterfreund“ unter der Rubrik „Locales“ auf der 3 Seite abgedruckte, mit „Sonntag den 10. Jänner fand die Angelobung“ beginnende Artikel begründet die in den §§. 302 und 300 St. G. bezeichneten Vergehens, und

c) die auf der 3. und 4. Seite desselben Blattes veröffentlichten Correspondenzartikel „Kratzau und Katharinaberg“ endlich begründen den Thatbestand des in dem §. 302 St. G. textirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(617 1—3) **Edykt.**

L. 4409. Ze strony c k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, że c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 25. Listopada 1874. L. 14 507 w celu zaspokojenia pretensyi Chany Nürnberg w ilości 150 zł. w. a. z pn. na przymusową sprzedaż realności dłużnika Jana Strutyńskiego pod Nr. k 26 n. 65/75 w Browarach położonej i przedmiotem księgi gruntowej nie będącej, a składającej się z połowy chałupy i obejścia, stodoły, chlewka, połowy ogrodu około 570 sążni przestrzeni mającego i 5 morgów 996 sążni gruntów ornych zezwolił i za przetoż na 765 zł. w. a. oceniona realność w tutejszym sądzie w trzech na dzień 16. Marca 13. Kwietnia i 11. Maja 1875. każdą razą o 9. godzinie przypadających terminach, jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej czyli za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie. Na którą to licytacyę chęć kupienia mających z tym dodatkiem się zaprasza iż resztę warunków licytacyi tudzież protokoła opisania i oszacowania rzeczonej realności w tutejszym Sądzie przejrzeć mogą

Jazłowiec, 15. Grudnia 1874.

(597 1—3) **Edykt.**

L. 105. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zaspokojenie wierzytelności Aschera Ebenschütza w kwocie 425 zł. w. a z przynależytościami dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna sum 2000 zł. w. a. d m 372 pag. 418, 420, 423 n. 45 i 49 i 54 on tudzież w dom. 479 pag. 191, n 112 on. 686 zł. w. a. w dom. 372 pag. 425 i 443 n. 57 i 90 on. tudzież w dom. 479 pag. 192 n. 113 on.; 1000 zł. w. a. w dom. 372 pag 427 n. 59 on. tudzież w dom. 479 pag. 191 n 111 on.; 12000 zł. w. a. w dom 372 p. 428 i 439 n. 61 i 83 on.; 12000 zl. w. a. w d. 372 p. 429 i 438 n. 62 i 82 on; 600 zł. i 600 zł. w. a. w dom. 372 pag. 437 n 81 on. tudzież w dom. 479 pag 188 n. 108 on. ciążących w stanie biernym dóbr Zimnawoda z przyległościami na rzecz Władysława br. Lewartowskiego a względnie tegoż masy spadkowej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytacyę publiczną w kancelaryi c. k. notaryusza P. Więckowskiego jako komisarza sądowego w dwóch terminach dnia 17. Marca 1875. i dnia 6. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10 z rana.

Sumy powyższe sprzedawane będą w ten sposób, że każda z nich osobno począwszy od najwyższej według porządku w wyciągu hypotecznym uwidocznionego licytowaną będzie.

Za cenę wywołania stanowi się dla każdej z tych sum kwotę równającą się jej wartości nominalnej jednakże na drugim terminie każda z tych sum także poniżej ceny nominalnej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Każdy chęć kupna mający obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi każdej pojedyńczej z powyższych sum 10% ceny wywołania sumy licytować się mającej, jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego złożyć, a to albo w gotówce, albo też w papierach pożyczki państwa z bieżącemi kuponami lub w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego z talonami wedle ostatniego kursu Gazety urzędowej obliczyć się mających lub też wreszcie w książeczkach wkładkowych kasy oszczędności, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom po skończonej licytacyi zwrócone będzie.

W razie, jeżeli która z powyższych sum w drugim terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 7. Kwietnia 1875. o godzinie 10 z rana, na którym wierzyciele hipoteczni w kancelaryi c. k. notaryusza P. Więckowskiego tem pewniej stawić się mają, ileże niestawający jako przystępujący do większości głosów wierzycieli stawających uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w kancelaryi wymienionego notaryusza.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiada miamy dłużnika, egzekucyę prowadzącego tudzież wszystkich wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych, którzy na powyższych sumach prawo zastawu uzyskali do rąk własnych, tych zaś, którzyby po dniu 2. Listopada 1874. na hipotekę sum sprzedać się mających weszli lub którymby uchwała niniejsza albo wcale nie albo w swoim czasie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora w osobie p adw. Dr. Psarskiego z substytucyą p. adw. Dr. Reinera ustanowionego i przez niniejsze ogłoszenie.

Tarnów dnia 14 Stycznia 1875

(619) **Edykt.**

L. 10.081. C. k Sąd powiatowy w Zborowie z miejsca pobytu niewiadomego Jerzego Schneidera uwiadamia, że przeciw niemu Michał Ilewicz w dniu 30. Września 1874. L. 7945 wniósł pozew o zapłacenie 76 zł. a. w który do sumarycznego postępowania z terminem na dzień 14. Kwietnia 1875. zadekretowany i ustanowionemu kuratorowi Filipowi Kutyk w Grabkowcach doręczony został.

Ma zatem tenże ustanowionemu kuratorowi środki obrony podać lub sam, lub przez pełnomocnika na terminie stanąć, inaczej złe skutki z opieszałości wynikłe sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy

Zborów, 31. Grudnia 1874.

(627 1—3) **Edykt.**

L. 2168. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868. obowiązuje znajdujący się majątek p. Racheli Ley Pfeffer kupcowej w Jarosławiu i mianuje pana c. k. Sędziego powiatowego Joachima Starosolskiego w Jarosławiu komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. Dr. Ruczkę z zastępstwem p. adw Dr. Gottlieba i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie przez zamianowanego komisarza konkursowego wyznaczyć się mającym z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wynacza się termin do 20. Kwietnia 1875. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym (albo też w c k. Sądzie powiatowym w Jarosławiu) a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 17. Lutego 1875.

(535 1—3) **Edykt.**

L. 6254. C. k. Sąd powiatowy Lubaczowski wiadomo czyni, że na podanie Mendla Gottlieba dtto. 16. Grudnia 1874. l. 6254 celem wymazania na rzecz Feigi i Liebe Donner intabulowanej sumy 47 zł. 55 ct. m. k. ze stanu biernego realności w Lubaczowie pod l. k. 50 S. II. położonej, jak Dom. 4 pag. 197 n. 1 on. celem doręczenia uchwały tabularnej, Karol Łukawski kuratorem ustanowiony zostaje.

O tem zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Feige Donner i Liebe Donner

Wzywa się tedy niniejszym edyktem Feige i Liebe Donner aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiły, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyły, ile że zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musiały.

Lubaczów, dnia 16 Grudnia 1874.

(578 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6480. C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do wiadomości, że w sprawie małżonków Stanisława i Tekli Kuźmińskich przeciw Majerowi Glas, Schulimowi Kirschen i masie spadkowej po zmarłym Salamonie Passwego o własność realności pod l. k. 101 w Rohatynie położonej, dla nieobecnego i niewiadomego z miejsca pobytu Schulima Kirschen kuratorem Abrahama Fichmana z Rohatyna ustanowiono i wzywa Schulima Kirschena, ażeby swego kuratora w potrzebną informacyę do prowadzenia sporu zaopatrzył w razie, gdyby sam ten spór prowadzić chciał o miejscu swego pobytu Sąd zawiadomił albo zamiast powyższego kuratora kogo innego do prowadzenia niniejszego sporu upoważnił.

Rohatyn 11. Sierpnia 1874.

(580 1—3) **Edykt.**

L. 149. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia N. Finkelsteinowę, wdowę po Majerze J. Finkelsteinie z miejsca pobytu niewiadomą, że z przyczyny przeprowadzonej przeciw niej przez T. Landaua o zapłacenie sumy wekslowej 281 zł. 39 ct. w. a. egzekucyi do ruchomości adwokata Dr. Billet ze zastępstwem przez, adwokat Dr. Mijakowskiego kuratorem dla niej ustanowionym został, że przeto jej rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem Sądowi tutejszemu donieść.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 30. Stycznia 1875.

(581 1—3) **Obwieszczenie**

L. 132. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 22 w Straconce położonej, Jana Chrobaka własnością będącej rezolucyą z dnia 24. Sierpnia 1874. l. 6116 w celu zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 1400 zł. rozpisana, ponownie w dniu 25. Lutego r, b. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w Gazecie Lwowskiej Nr. 258, 260, 266 r. 1874. objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 20. Stycznia 1875.

C. k. Sąd powiatowy

(582 1—3) **Obwieszczenie.**

L 342. C. k Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 18 w Straconce położonej, Jana Chrobaka własnością będącej, rezolucyą z dnia 24. Sierpnia 1874. l. 6115 w celu zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w kwocie 1400 zł. rozpisana, ponownie w dniu 25. Lutego r. b. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty w Gazecie Lwowskiej Nr. 258, 260, 266 ex 1874. objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 20 Stycznia 1875.

C. k. Sąd powiatowy

(591 1—3) **Edykt.**

Nr. 8913. C. k. Sąd powiatowy Dobromil podaje do wiadomości, iż celem ściągnienia na rzecz Michała Adamowicza kwoty dłużnej 94 zł. z przynależytościami przeciw Ignacemu Lewickiemu i nieobjętej masie spadkowej po Rozalii Lewickiej przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 1 w Komarowicach na dniu 5 Marca. 9. Kwietnia i 14, Maja 1875. każdego razu o 10. godzinie rano w Sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie pod następującemi warunkami:

1 Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 1000 zł. jako wadyum zaś 100 zł.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta sprzedaną będzie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także poniżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania wolno przeglądnąć w registraturze tutejszego Sądu.

W końcu się nadmienia, że kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu i nazwiska wierzycieli zastawnych ustanowionym został p. Marceli Wisłocki.

Dobromil 15. Grudnia 1874.

(614 1—3) **Edikt.**

Z. 73159. Von Seiten des Lemberger k. k. Landesgerichtes wird öffentlich bekannt gegeben, daß bei diesem k. k. Landesgerichte zur Befriedigung der von Sprinze Reizes und Leib Reitzes wider Jakob Hersch Krebs ersiegten im Lastenstande der Realitäten sub Nr. 154 und 1552/4 ut Dom 139 pag. 258 n. 39 on. et Dom. 139 pag. 273 n. 54 on Dom. 93 pag. 266 n. 52 on. intabulirten Summe pr. 1400 fl C. M oder 1470 fl österr W der zur Zahl 41.744/70 zugesprochenen Gerichtskosten pr 20 fl. 13 kr. der mit hiergerichtlichen Bescheide vom 17. Februar 1872 Zahl 7240 zugesprochenen Executionskosten 9 fl. 57 kr. und der unten im Betrage von 59 fl. 52 kr. zugesprochenen Kosten die executive Feilbietung der sub Nr. 154 und 1552/4 in Lemberg gelegenen Realitäten, welche laut Dom. 64 pag. 90 n. 13 haer., Dom. 64 pag. 91 n 15 haer. et Dom 64 pag 92 n. 16 haer, Dom. 61 p. 262 n 15 pag. 263 n. 17 und 18 haer. dem Jakob Hersch Krebs und laut Dom 64 pag. 92 n 17 haer. Dom. 61 pag 263 n. 19 haer. dessen liegenden Masse eigenthümlich sind, und deren laut Dom. 64 pag. 92 n 18 haer. und Dom 61 pag 263 n 20 haer. Abraham Krebs als Eigenthümer von 14/100 und 14/100 Theilen pränotirt ist am 13. April 1875, 18. Mai 1875 und am 15. Juni 1875 jedesmal um 11 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird, bei welchen Licitations-Terminen, und zuvor bei den zwei ersten die genannten Realitäten nur um oder über den Schätzungswerth, bei dem dritten aber auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden veräußert werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 30. Jänner 1875.

(618 1—3) **Edikt.**

Z 60. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der der Frau Konstantia Wienczek von den Eheleuten Franz Gorywoda und Marie Gorywoda zugesprochenen Wechselsumme pr. 78 fl. ö W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der den Eheleuten Franz und Marie Gorywoda gehörigen in Kenty sub Nr. 113 gelegenen keinen Grundbuchskörper bildenden Realität in drei Terminen und zwar: am 15. März, am 5. April und am 12. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden, und daß bei den ersten zwei Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis 312 fl 40 kr. oder um einen höheren Preis, beim dritten Termine aber um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerthe wird verkauft werden.

Das Realpfändungs-Protokoll, das Schätzungs-Protokoll und die Licitations-Bedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuern bei dem k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden

Kenty, 29. Jänner 1875.

(604 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2401. Z dniem 1. Marca 1875. wkracza w życie urząd pocztowy w Gawłowie nowym powiecie Bocheńskim, który się będzie trudnił pocztą listową i przesyłkami wartościowemi jakoteż przekazami pieniężnemi zapomocą utrzymywanych jazd posłańczych pomiędzy Uściem solnem i Bochnią

Porządek obiegu tych jazd posłańczych zmienia się z tego powodu w następujący sposób:

Z Uścia solnego o 3. godz. 30 m. po poł.
w Gawłowie nowym o 4. „ 50 „ „ „
z Gawłowa nowego „ 5. „ — „ „ „
w Bochni „ 5. „ 55 „ „ „
Z Bochni o VI. godz rano
w Gawłowie nowym o VI godz. 55 m. rano
z Gawłowa nowego „ VII. „ 5 „ „
w Uście solnym „ VIII. „ 25 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2. ze Lwowa.

Czas do ekspedyowania przy urzędzie pocztowym w Gawłowie nowym ustanawia się na 10 minut.

Odległość z Uścia solnego do Gawłowa wynosi $1^{6}/_{10}$ mil z Gawłowa nowego zaś do Bochni jedną milę.

Największa waga pojedyńczych przesyłek, które do przewożenia przy tych jazdach posłańczych od urzędu pocztowego w Gawłowie nowym mogą być przyjmowane, ogranicza się na 25 funtów.

Do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Gawłowie nowym przydzielają się następujące gminy: Bogucice, Bratowice, Dębina, Gawłow nowy, Gawłow stary, Majkowice stare, Majkowice nowe, Ostrów królewski, Ostrów szlachecki, Okulice i Zatoka.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 9. Lutego 1875

Kundmachung.

Mit 1. März 1875 wird in Gawłów nowy, Bezirk Bochnia ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste so wie mit dem Geldanweisungs-Geschäfte befassen und seine Verbindung mittelst der bestehenden Botenfahrten Uście solne-Bochnia erhalten wird.

Die Fahrordnung dieser Botenfahrten wird aus diesem Anlasse nachstehends geändert:

Von Uście solne um 3 Uhr 30 M. Nachm.
in Gawłow nowy „ 4 „ 50 „ „
von Gawłow nowy „ 5 „ — „ „
in Bochnia „ 5 „ 55 „ „
Von Bochnia um VI „ — Früh
in Gawłow nowy um VI „ 55 „ „
von Gawłow nowy „ VII „ 5 „ „
in Uście solne „ VIII „ 25 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 2.

Die Expeditonszeit bei dem Postamte Gawłow nowy wird auf 10 Minuten festgesetzt.

Die Entfernung von Uście solne nach Gawłow nowy beträgt $1^{6}/_{10}$ Meile und jene von Gawłow nowy nach Bochnia 1 Meile.

Das Maximalgewicht der zur Beförderung mit diesen Botenfahrten bei dem k. k. Postamte Gawłow nowy aufzunehmenden Fahrpoststücke wird auf 25 Pfund pr. Stück eingeschränkt.

Zu dem Bestellungsbezirke des Postamtes Gawłow nowy werden folgende Gemeinden einverleibt: Bogucice, Bratucice, Dembina, Gawłow nowy, Gawłow stary, Majkowice stare, Majkowice nowe, Ostrow królewski, Ostrow szlachechi, Okulice, Zatoka.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 9 Februar 1875.

(608 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1089. Przy stacyach kolei Arcyksięcia Albrechta: w Morszynie, Bolechowie, Dolinie, Krechowicach, Kałuszu, Bednarowie i Majdanie zostały utworzone urzęda telegrafu dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 17 Lutego 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(593 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6077. Opróżnioną jest posada Zarządcy przy c. k. magazynie tytoniu i stempli we Lwowie w IX. klasie rangi a względnie posada kontrolora w X klasie rangi z obowiązkiem złożenia kaucyi równającej się rocznej płacy.

Ubiegający się o tę posadę winni swe podania, zaopatrzone w dowody uzdolnienia w rachunkowości i mianowicie dokładnej znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu czterech tygodni do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 10. Lutego 1875

(590 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 55/R. s. o. W skutek rozporządzenia wysokiej Rady szkolnej krajowej z 15 Stycznia 1875. do l. 389 i 390 rozpisuje się konkurs powtórny na następujące posady nauczycielskie w sanockim okręgu:

1. przy szkole pospolitej żeńskiej 4. klasowej w Sanoku:

a) posada kierującej nauczycielki z roczną płacą 350 zł., 50 zł za kierownictwo i 60 zł. na pomieszkanie

b) posad 3 nauczycielek z płacą roczną 350 zł. a. w.

2. przy szkole 4. klasowej męzkiej w Dynowie (pow. Brzozów)

a) posada 2o. nauczyciela z roczną płacą 350 zł a. w.

b) dwie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą po 210 zł. a. w.

3 takich samych posad przy szkole 4. klasowej w Lisku;

4. posada drugiego nauczyciela lub nauczycielki przy szkole pospolitej w Zarszynie (pow. Sanok) z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem.

5. posada nauczyciela przy szkole etatowej w Nowosielcach (pow. Sanok) z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem

6. posada nauczyciela przy szkole etatowej w Odrzechowej (pow. Sanok) z roczną płacą 300 zł i pomieszkaniem

7. posada nauczyciela przy szkole etatowej w Przysietnicy (pow. Brzozów) z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem

8. posada nauczyciela przy szkole etatowej w Dylągowy (pow. Brzozów) z roczną płacą 300 zł. i pomieszkaniem

9. posada nauczyciela przy szkole etatowej w Lutowiskach (pow. Lisko) z płacą roczną 300 zł. pomieszkaniem i opałem

10. cztery posady przy szkołach filialnych: a) w Bażanówce (pow. Sanok)
b) w Bukowie (pow. Brzozów)
c) w Temeszowie (pow. Brzozów) w Milczy (pow. Sanok) z roczną płacą po 250 zł. i pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przysługuje Radom szkolnym miejscowym.

Kompetujący o którąbądź z wymienionych posad mają prośby zaopatrzone w przepisane świadectwa do tutejszej Rady szkolnej okręgowej, a jeżeli w służbie nauczycielskiej zostają — za pośrednictwem swej dotyczącej Rady sz. okr. wnieść do 20 Marca 1875.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Sanok, 10. Lutego 1875.

(615 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 916. Przy Sądzie krajowym krakowskim opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. i dodatkiem aktywalnym 180 zł.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872. l. 98 dz. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 25 Lutego 1875. do Prezydyum Sądu krajowego krakowskiego wnieść.

Kraków, 15. Lutego 1875.

(589 2—3) **Edykt.**

L. 8794. C. k. sąd powiatowy dla okolicy miasta Lwowa, ogłasza niniejszem, że na dniu 8. Maja 1871 zmarła w Grzędzie Maryanna Przybytkowska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Gdy sądowi tutejszemu nie jest wiadomo czyli komu i którym osobom prawa do spadku po tejże przysługują, to wzywa się wszystkich, którzy z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadku tego mieć by mniemali, aby swe prawa dziedziczenia w przeciągu roku od dnia poniżej umieszczonego w sądzie tutejszym zgłosili i przy wykazaniu swego prawa dziedziczenia zgłoszenie do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego obecnie ustanowiono kuratora w osobie adwokata krajowego Dr. Popiela tym, którzy swe prawa wykażą i zgłoszą się do spadku po przeprowadzeniu postępowania przyznanym, część zaś do której nikt się nie zgłosi, a gdyby nikt zgłoszenia do spadku nie wniósł, cały spadek jako bezdziedziczny od skarbu ściągnięty zostanie.

C. k. sąd powiatowy S II.

Lwów, dnia 26. listopada 1874.

(571 2—3) **Edykt.**

L. 6297. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności p. Józefa Knausa jako prawonabywcy Rozalii Blumenfeldowej w ilości 255 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż części realności pod l. 45 w Szczyrku położonej do Józefa Krupy należącej w dniu 3. Marca, 6. Kwietnia i 10. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej części realności wynosi 472 zł. w. a. poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie. — Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 47 zł. 20 ct. — Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 18 Października 1874.

(572 2—3) **Edykt.**

L. 8654 C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Niemczyka w ilości 60 zł. w. a. z pn przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l 147 w Komorowicach położonej do Maryanny Fokśińskiej należącej w dniu 2. Marca 1875. 2. Kwietnia 1875. i 7. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 2912 zł. $46^{1}/_{4}$ ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 292 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Biała, 10. Listopada 1874.

(611 2—3) **Edykt.**

L. 508. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej w Woli batorskiej pod l. 338 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie należytości P. Mojżeszowi Rittermanowi w kwocie 120 zł. a. w. z pn. w jedynym terminie licytacyjnym dnia 15. Marca 1875. o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie.

Cena zacunkowa i wywoławcza wynosi 495 zł. wadyum zaś 49 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice, 8. Lutego 1875.

(616 2—3) **Konkurs.**

L. 264/pr. Celem obsadzenia posady Sędziego przy c. k. Sądzie powiatowym w Glinianach w VIII. klasie rangi z płacą dla rangi tej ustanowioną i dodatkiem aktywalnym rozpisuje się konkurs z terminem czterych tygodni.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swe w wyznaczonym terminie w drodze przepisanej przedłożyć niniejszemu Prezydyum.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, 19 Lutego 1875.

(591 2—3) Obwieszczenie.

L. 45.987. Od dnia 1. Stycznia 1875. będą sprzedawać się zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryj, z jedynym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet na 1 i 2 ct., a mianowicie:

a) znaczki stemplowe na $^{1}/_{2}$ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct., 75 ct. i 90 ct. — tudzież 1 zł., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3 zł., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 10 zł., 12 zł., 15 zł. i 20 zł.;

b) znaczki stemplowe do kalendarzy na 6 ct.

Będące teraz w używaniu marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 31. Stycznia 1875. całkiem z używania

Użycie więcej tych znaczków stemplowych po dniu 31. Stycznia 1875. równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1. Lutego do 30. Kwietnia 1875. (włącznie) będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nieużyte marki stemplowe na nowe marki z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30. Kwietnia 1875. nie ma miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Lwów d. 19. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 45987. Vom 1. Jänner 1875 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien (mit alleiniger Ausnahme der Zeitungs-Stempelmarken zu 1 kr. und 2 kr.) in den Verschleiß gesetzt, und zwar:

a) Stempelmarken zu $^{1}/_{2}$ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr, 7 kr, 10 kr., 12 kr., 15 kr, 25 kr., 36 kr., 50 kr, 60 kr., 75 kr. und 90 kr. — dann zu 1 fl., 2 fl, 2 fl. 50 kr., 3 fl., 4 fl, 5 fl, 6 fl, 7 fl, 10 fl., 12 fl, 15 fl. und 20 fl.

b) Kalenderstempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kategorien werden mit dem 31. Jänner 1875 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31. Jänner 1875 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten, und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1. Februar bis einschließlich 30. April 1875 bei den Stempelmagazinen der Aemtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30. April 1875 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung oder sonst eine Entschädigung für die gezogenen Stempelmarken Statt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 19. October 1874.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 45.987. Ѡтъ днѧ 1. Ꙗнȣарѧ 1875. бȣдȣтъ продаванїи змѣненнїи знаки стемплевїи (марки) всѣхъ категорый зъ однымъ изятьемъ знакôвъ стемплевыхъ до часописы на 1 и 2 сот. а именно:

а) знаки стемплевїи на $^{1}/_{2}$ сотного, 1 сот., 2 сот, 3 сот., 4 сот., 5 ст., 7 ст., 10 ст., 12 ст., 15 ст, 25 сот., 36 сот., 50 сот., 60 сот., 75 сот. и 90 сот., — такожь на 1 зар., 2 зар., 2 зар. 50 сот., 3 зар., 4 зар., 5 зар., 6 зар., 7 зар., 10 зар., 12 зар., 15 зар. и 20 зар.;

б) знаки стемплевїи до временникôвъ на 6 сот.

Бȣдȣчїи теперъ въ оужиканю марки стемплевїи всѣхъ позвыжше вычисленыхъ категорїи выйдȣтъ зъ днемъ 31. Ꙗнȣарѧ 1875. цѣлкомъ изъ оуживанїѧ.

Протое оуживанье тыхъ знакôвъ стемплевыхъ по дню 31. Ꙗнȣарѧ 1875. рôвнати сѧ бȣдетъ совсѣмъ неостемплеваню и потѧгнетъ за собою такїи правнїи слѣдствїѧ, ꙗкїи пôслѧ оуставъ о належитостѧхъ полȣченїи сȣть съ неостемплованьемъ.

Ѡтъ днѧ 1. Февраȣрѧ до 30. Ѧприлѧ (включно) бȣдȣтъ оурѧдовїи магазины стемплевїи безплатно вымѣнювати вышлїи зъ оуживанїѧ а не оужитїи марки стемплевїи на новїи марки зъ захованьемъ истнȣючихъ въ тôй мѣры переписôвъ.

По дню 30. Ѧприлѧ 1875. не мае мѣстцѧ ани вымѣна знесеныхъ знакôвъ стемплевыхъ ани жадное иное вынагороженье за тїиже.

Зъ ц. к. финансовой Дирекцїи краевой.

Львôвъ, днѧ 19. Октобрѧ 1874.

(605 1—3)
Konkurs

L. 48. Na posadę pomocnika przy kasie szędności miasta Rzeszowa.

Pomocnik biegły w rachunkowości, może znaleść umieszczenie przy kasie oszczędności w Rzeszowie, a to na pierwszy rok prowizorycznie z płacą roczną 400 złr. w. a. z prawem do następnego podwyższetej płacy. Kandydaci, którzy już pracowali w zawodzie kasowym, będą mieli pierwszeństwo. Podania własnoręcznie pisane wraz z dokumentami, wnosić należy do Dyrekcyi kasy oszędności miasta Rzeszowa do końca marca 1875.

Rzeszów dnia 10. lutego 1875.

(624 1—3)
Ogłoszenie licytacyi.

L. 273. W mieście Doninie ma być wymurowany budynek szkolny, w tym celu rozpisuje się publiczna licytacya pisemna, która w dniu 4. marca br. od godziny 10 rano do 6 wieczorem w Magistracie odbywać się będzie.

Cena wywołania ustanawia się na 10.729 złr. 70 ct. w. a.

Chcący licytować winni jako zakład dołączyć do oferty 10% ceny fiskalnej. Oferty muszą być według wymogów prawnych wystawione.

Bliższe warunki, plan, kosztorys i obliczenie mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w expedyturze Magistratu.

Od Magistratu król. wol. miasta.
Doliny dnia 17. lutego 1875.

(610 2—2)

C. k. uprzywil. kolej Acyks Albrechta



K. k. priv. Erzherzog Albrecht Bahn

Ogłoszenie.

Gdy pierwsze nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta, odbyte dnia 15. Lutego 1875, odroczyło powzięcie uchwał co do przedmiotów postawionych na porządku dziennym polecając zarazem radzie zawiadowczej zwołanie nowego walnego zgromadzenia w przeciągu 5. tygodni,

zwołuje się zatem drugie nadzwyczajne
WALNE ZGROMADZENIE AKCYONARZUSZÓW

c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta na dzień 22. marca 1875, godzinę 10. przed południem do sali austr. stowarzyszenia inżynierów i architektów w Wiedniu (oesterr. Ingenieur und Architecten Verein in Wien, Stadt, Eschenbachgasse Nr. 9.)

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie o stanie budowy i położeniu finansowem towarzystwa. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego obranego na walnem zgromadzeniu z dnia 15. lutego 1875. Powziecie uchwał pod tym względem.

2) Zawiadomienie o wykupnie efektów towarzystwa nominalnej wartości 7½ milionów złotych oraz wniosek zmiany odnośnych paragrafów statutów, względnie redukcyi kapitału akcyjnego.

3) Wniosek skonsolidowania długu ruchomego.

4) Zmiany statutów.

5) Wybór nowej rady zawiadowczej.

Pp. akcyonaryusze uprawnieni do głosowania, którzy życzą sobie wziąć udział w temże walnem zgromadzeniu, zechcą w myśl § 34 statutów złożyć takowe najpóźniej do 8. marca 1875 w banku franko-austryackim w Wiedniu (Franko-oesterreichsche Bank, Wien, Stadt Wallnerstrasse Nr. 6) lub też w banku austryacko-niemieckim (Oesterreichisch-deutsche-Bank) w Frankfurcie nad Menem.

Składając akcye należy dołączyć dwie konsygnacye, ułożone w porządku arytmetycznym i opatrzone własnoręcznym podpisem podającego.

Jeden egzemplarz konsygnacyi wraz z poświadczeniem odbioru otrzyma podający i tylko za zwrotem tej konsygnacyi wydane zostaną akcye po odbyciu walnego zgromadzenia.

Zwraca się uwagę pp. akcyonaryuszów, iż według §. 35. statutów akcyonaryusz może tylko przyjąć jedno pełnomocnictwo i że mocodawca winien mieć sam uprawnienie do głosowania. Pełnomocnictwem tem należy wykazać się najpóźniej na dwa dni przed zebraniem walnego zgromadzenia w biórze centralnem towarzystwa w Wiedniu (Stadt Canovagasse Nr. 3., 1 Stock).

W Wiedniu, d. 17. lutego 1875. **Rada zawiadowcza.**

(Przedruk nie opłaca się).

Kundmachung.

Nachdem die am 15. Februar 1865 stattgefundene erste außerordentliche General-Versammlung der Actionäre der k. k. priv. Erzherzog Albrecht-Bahn die Beschlußfaßung über die auf der Tagesordnung befindlichen Gegenstände vertagt und den Verwaltungsrath aufgefordert hat, binnen 5 Wochen eine neue General-Versammlung auszuschreiben,

so wird hiemit die zweite außerordentliche
General-Versammlung der Actionäre

der k. k. priv. Erzherzog Albrecht-Bahn **auf den 22. März 1875** Vormittags 10 Uhr im Saale des österr. Ingenieur- und Architekten-Vereines in Wien, Stadt, Eschenbachgasse Nr. 9 einberufen.

Tagesordnung.

1. Bericht über den Staud der Baues und die finanzielle Lage der Gesellschaft. Bericht des in der General-Versammlung vom 15. Februar 1875 gewählten Prüfungs-Comité. Beschlußfaßung über die Anträge.

2. Mittheilung über den Rückkauf von 7½ Milionen Gulden Titres der Gesellschaft und demgemäß Antrag auf Änderung der einschlägigen Paragraphe der Statuten, respective Reduction des Actienkapitals.

3. Antrag betreffs Consolidirung der schwebenden Schuld.

4. Statutenänderungen.

5. Neuwahl des Verwaltungs-Rathes.

Die stimmberechtigtem Herren Actionäre, welche an dieser General-Versammlung theilzunehmen wünschen, wollen ihre Actien in Gemäßheit des §. 34 der Statuten bis spätestens 8. März 1875 in Wien bei der franco-österreichischen Bank, Stadt, Wallnergaße 6, oder in Frankfurt a/m bei der österreichisch-deutschen Bank deponiren.

Der Erlag der Actien hat unter Anschluß zweier aritmetisch geordneter und vom Einreicher eigenhändig unterzeichneter Consignationen zu geschehen.

Ein Exemplar der Consignation erhält der deponent mit der Empfangsbestätigung versehen zurück, und es werden nach abgehaltener General-Versammlung die Actien nur gegen Rückstellung dieser Consignation ausgefolgt.

Die Herren Actionäre werden aufmerksam gemacht, daß laut §. 35 der Statuteu ein Actionär nicht mehr als Eine Vollmacht übernehmen darf und der Bevollmächtige selbst stimmberechtigt sein muß. Diese Vollmacht ist spätestens zwei Tage vor dem Zusammentritt der General-Versammlung im Central-Bureau der Gesellschaft in Wien, Stadt, Canovagasse 3, 1. Stock, auszuweisen.

Wien, am 17. Februar 1875. **Der Verwaltungsrath.**

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Czcionkami E. Winiarza we Lwowie.